

Międzynarodowy Dzień Kobiet - to dzień mobilizacji sił do walki o pokój

DZIS W NUMERZE:

Zwiększyć udział kobiet
we władzach partyjnych
str. 3

Klasa robotnicza
Wybrzeża w walce
o plan 6-letni
str. 4

CENA ZŁOTYCH 5.

WYDANIE

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, WTOREK 7 MARCA 1950 R.

Nr 66 (985)

Potężna armia obrońców pokoju

ze Związkiem Radzieckim i genialnym Stalinem na czele sparaliżuje zbrodnicze plany imperialistów

Plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. PAP. 6 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, poświęcone omówieniu sprawy apelu oraz wyborowi delegacji mającej przedstawić apel o pokój Sejmowi R. P. Na plenum licznie przybyli przedstawiciele nauki i sztuki, czołowych robotników, młodzieży i kobiet stolicy.

Zagajając obrady wiceprzewodniczący Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju m. in. Adam Rapacki powiedział m. in.: „Zebranie nasze odbywa się w chwili, kiedy w odpowiedzi na wzmożone nastroje awanturnicze w obozie imperializmu wzmożł się ruch pokoju na całym świecie. Ten wzrost fali ruchu pokoju wyraża się ostatnio w opublikowaniu apelu do parlamentarzystów świata przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju. Akcja ta stała się na zachodzie nowym okresem wzmożonej, masowej walki o pokój”.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Tadeusz Cwik, który stwierdził:

„Walka o obronę i wzmocnienie pokoju, walka o bezpieczeństwo międzynarodowe i o udaremnienie stawki imperializmu anglo-amerykańskiego na nową wojnę światową wysunęła się na czoło wszystkich żądań w skali światowej. Zorganizowany front pokoju powstał po raz pierwszy w dziejach ludzkości. Front prowadzony przez ZSRR i genialnego Stalina jest w stanie i może pokrzyżować plany amerykańskich, imperialistycznych podżegaczy wojennych”.

Obowiązkiem wszystkich ludzi nienawidzących wojen imperialistycznych — obowiązkem wszystkich postępowych organizacji w

całym świecie jest nieustannie potęgować walkę o pokój — paraliżować oraz to nowe próby prowokacji i próby przygotowań wojennych.

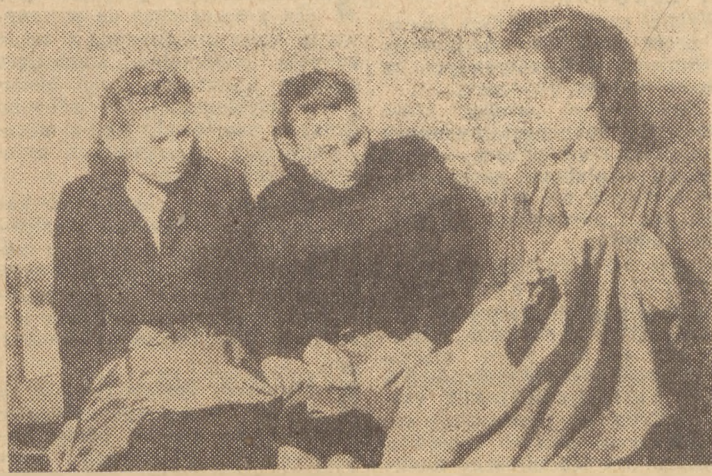
Walka o pokój weszła w nową fazę. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wystosował apel o pokój do parlamentarzystów świata i wysłał do poszczególnych krajów delegację pokojową celem wręczenia apelu parlamentom.

Wręczamy naszemu Sejmowi apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w przedmiocie Międzynarodowego Dnia Kobiet. Hasła i idee dnia 8 marca są zgodne z ideami ruchu obrońców pokoju. W tym potężnym obozie pokoju i w walce o pokój wielką siłę stanowi demokratyczny ruch kobiet całego świata.

Mamy zamiar przedłożyć w Sejmie propozycję Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Niewątpliwie, że Sejm reprezentujący interesy pokojowe narodu polskiego przyjmie ten apel.

Plenarne posiedzenie wybrało delegację w składzie: przewodniczący Zarz. Gł. ZSCH, Ignar, rektor Akademii Górniczej w Krakowie

Goetel, górnik — przodownik pracy, członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Kociuba, literat Parandowski, chłop Przybysz, metalowiec, przodownik pracy Stanek, reżyser Schiller oraz przodownia pracy, włóknianka Wyrzykowska.



Pracownicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy zobowiązali się dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet 1) podnieść wydajność pracy ze 115 do 120 proc. normy, 2) produkować 99 procent pierwszego gatunku zamiast dotychczasowych 97 proc. Na zdjęciu: Wanda Sojko, Genowefa Czarnecka i Henryka Janowska naradzają się jak usprawnić pracę, by wydatnie przekroczyć zobowiązanie.

Przejęcie przez państwo dóbr martwej ręki

poręczenie proboszczom posiadanych gospodarstw

UTWORZENIE FUNDUSZU KOŚCIELNEGO

Premier Cyrankiewicz przedkłada Sejmowi rządowy projekt doniosłej ustawy

W dniu 6 marca b. r. odbyło się posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. Na posiedzeniu premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy, która nosi tytuł: O PRZEJĘCIU PRZEZ PAŃSTWO DÓBR MARTWEJ RĘKI, O PORĘCZENIU PROBOSZCZOM POSIADANYCH GOSPODARSTW ROLNYCH, O UTWORZENIU FUNDUSZU KOŚCIELNEGO”.

Projekt ustawy zmierza do uregulowania spraw wymagających załatwienia w logicznej konsekwencji przeprowadzonej w Polsce w roku 1944 i 1945, reformy rolnej.

Jak wiadomo, dekret PKWN z 6 września 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej postanawiał, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do ko-

ściół katolickich lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

Polska Ludowa, gdy tylko zdziwnęła się spod jarzma okupacji hitlerowskiej, wyzwoliła zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej, walką polskiego żołnierza, wysiłkiem mas robotniczych i chłopskich — jako fundamenty swego wyzwolenia i swojego odrzucenia — postawiła dwie historyczne, podstawowe reformy.

1. Nacjonalizację przemysłu, likwidującą kolonialny wyzysk polskiego narodu przez zagranicznych kapitalistów i ich rodzimych popleczników i otwierającą perspektywę rozwoju polskiego, narodowego, socjalistycznego przemysłu, a więc perspektywę rozwoju siły i dobrobytu narodu, rozwoju znaczonego takimi zwycięskimi etapami,

jak każdy rok 3-letniego planu odbudowy i takimi perspektywami, jak plan 6-letni.

2. Reformę rolną, kładącą kres wiekowej krzywej dzieła chłopstwa polskiego, usuwającą tę feudalno - obszarńską kulę u nogi uniemożliwiającą rozwój wsi polskiej, rozwój nowoczesnych form gospodarowania, rozwój dobrobytu naszego narodu.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że takie bezwzględne przeprowadzenie przez Polskę Ludową i zarania niepodległości dwóch zasadniczych, historycznych reform, było nie tylko spełnieniem dążeń mas robotniczych i chłopskich i ukoronowaniem ich długiej i ofiarnej walki o wyzwolenie społeczne i wypełnieniem testamentu najlepszych synów narodu i najlepszych umysłów — ale stało się również podstawą TRWAŁOŚCI WŁADZY LUDOWEJ W POLSCE podstawą nieodwracalności zwycięstwa mas ludowych, umożliwieniem pełnego wykorzystania tego zwycięstwa dla szybkiej odbudowy zniszczonej Polski — i umożliwiania odrabianie w ciągu krótkich lat całych dziesięcioleci zaniedbania i zafowania gospodar-

czego Polski, umożliwia realizowanie tej wspaniałej, historycznej szansy szybkiego rozwoju narodu poprzez budowę fundamentów socjalizmu.

Takie było i jest historyczne znaczenie tych dwóch reform społecznych: nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej.

Otoż przeprowadzona wówczas reforma rolna nie objęła swoim zasięgiem tzw. dóbr martwej ręki. Sprawa ta, jak już mówiliśmy w wstępie, została w dekreście PKWN o reformie rolnej odrzucona i pozostawiona do decyzji Sejmu Ustawodawczego.

Obszarńczo - feudalny charakter dużej części nieruchomości ziemskich, w szczególności należących do biskupów i niektórych klasztorów, nie ulegał najmniejszej wątpliwości. Także późniejsze wydarzenia na terenie tych obszarńczo - feudalnych, rolnych i poziom gospodarstw, jak również uaktępowanie robotników rolnych, którzy musieli na tych dobrach niejednokrotnie stracić walcząc o swe prawa, potwierdzał fakt, że mieliśmy tu do czynienia z typową gospodarką obszarńczo-feudalną, z anachronizmem historycznym, na który nie ma miejsca na dłuższą metę w Polsce Ludowej.

(Dokończenie na str. 2)

Marszałek Sejmu przyjął delegację Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. PAP. 6 bm. marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski przyjął delegację Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w osobach: obob. Rapackiego, Borejszy, Cwika, Kruczkowskiego, Kociuby i Matwina.

Delegacja prosiła marszałka o zezwolenie na złożenie na najbliższym posiedzeniu Sejmu apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentarzystów świata.

Marszałek Kowalski przyrzekł zaproponować Sejmowi Ustawodawczemu przyjęcie delegacji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na posiedzeniu w dniu 7 marca b. r.

Wspaniały rozwój socjalistycznego budownictwa

we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej

491,2 miliarda zł na inwestycje

Plan i budżet na rok 1950 przedmiotem obrad Sejmu

Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 6 marca br., poseł Rataj złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1950.

WARSZAWA. PAP. Rozpoczynając sprawozdanie poseł Rataj podkreśla, że w obliczu wielkich zadań, stojących przed gospodarką społeczną, ogromną wagę posiada skupienie finansów w jed-

nym osrodku, tj. jedność budżetu wynikająca z jedności narodowego planu gospodarczego. Budżet na rok 1950 zawiera poważne zmiany idące w kierunku rozszerzenia jego zasięgu. Rozszerzenie zakresu budżetu obejmuje: 1) budżet ubezpieczeń, 2) budżet samorządu, 3) spłatę przedsiębiorstw państwowych, działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego oraz dołączony jako załącznik plan sfinansowania inwestycji.

ROZWÓJ WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH

Przechodząc do omówienia preliminarza budżetowego na rok 1950, poseł - sprawozdawca przypomina, że zamyka się on sumą 843 miliardów zł, co oznacza wzrost o 1/5 w stosunku do budżetu zeszłorocznego. Na wzrost wy-

datków wpływają następujące zjawiska:

1. W DZIEDZINIE GOSPODARSTWA — rozwój nowych ministerstw gospodarczych, nowość ustrojowa na odcinku rolnictwa w postaci spółdzielczości produkcyjnej, przyjęcie do budżetu instytucji z dziedziny nauk technicznych oraz rozszerzenie komórek planowania,

2. W DZIEDZINIE OŚWIATOWO - KULTURALNEJ znaczne rozszerzenie pomocy dla uczącej się młodzieży, powiększenie liczby nauczycieli, poważny rozwój szkolnictwa zawodowego i wzmocnienie walki z analfabetyzmem,

3. W DZIEDZINIE SOCJALNEJ — zwiększenie środków na opiekę nad dzieckiem, na walkę z chorobami, na szkolenie zawodowe w zakresie służby zdrowia i in.

(Dokończenie na str. 2)

Na apel drukarzy warszawskich

pracownicy „Domu Prasy” w Gdańsku

podejmują długofalowe zobowiązanie

Na apel drukarzy RSW „Prasa” z Warszawy, pracownicy Gdańskich Zakładów Graficznych „Dom Prasy” na zebraniu ogólnym w dniu 6. III. 1950 postanowili przystąpić do długofalowych zobowiązań i podjęli na okres od 10. III. 1950 do 31. XII. 1950 następujące zobowiązania:

- 1) wykonać roczny plan produkcyjny do dn. 31. X. 1950 r.,
 - 2) wykonać roczny plan finansowy do dn. 30. XI. 1950 r.,
 - 3) podnieść jakość produkcji,
 - 4) zmniejszyć ilość makulatury i odpadków o 10%.
- Poza tym podjęto szereg szczegółowych zobowiązań, zmierzających do usprawnienia pracy działu gazetowego. Pracownicy GZG zobowiązują się dalej wzmoczyć dyscyplinę pracy, podnieść na wyższy poziom szkolenie zawodowe i polityczne, uaktywnić TPFR, koło Ligi Kobiet i ZMP.
- Żaloga GZG „Dom Prasy” wzywa wszystkie drukarnie w całym kraju, podległe CZPG do podjęcia zobowiązań długofalowych, oraz Fabrykę Farb Graficznych w Gdańsku do podniesienia jakości produkcji farb graficznych.

Kobiety zaciągają „Warty Pokoju”

WARSZAWA. PAP. Setki tysięcy kobiet polskich zatrudnionych w przemyśle zaciągnęło w dniu 6 bm. „warty pokoju”, w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Wielkie zwycięstwo

górników amerykańskich

NOWY JORK PAP. Zakończył się strajk 370 tys. górników amerykańskich. Pomiędzy właścicielami kopalni a związkiem zawodowym górników podpisany został nowy układ zbiorowy, zaakceptowany przez komitet polityczny związku zawodowego, składający się z 200 osób.

Nowy układ przewiduje podwyżkę płacy dziennej o 70 centów oraz podwyżkę kwot, wnoszonych przez właścicieli kopalni na rzecz funduszu emerytalnego górników o 10 centów od każdej tony wydobytego węgla.

W pierwszych szeregach WALKI O POKÓJ

Delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przedstawi w dniu dzisiejszym swe wnioski Sejmowi Ustawodawczemu R. P. Za pośrednictwem najwyższego przedstawiciela Polski Ludowej naród polski zajmie stanowisko wobec propozycji zmierzającej do utrzymania trwałego pokoju, przede wszystkim w sprawie zakazu użycia broni masowego zniszczenia, w sprawie redukcji zbrojeń i zawarcia paktu pokoju przez wielkie mocarstwa oraz przerwania grabieżczych wojen imperialistycznych.

Naród polski, podobnie jak wszystkie narody świata, jest żywotnie zainteresowany w utrwaleniu pokoju. Jak powiedział towarzysze Stalin: „Zbyt żywa jest w pamięci narodu potworność niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczyniły Churhillowi w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Imperialiści i podżegacze wojny zdają sobie sprawę z potęgi sił społecznych stojących na straży pokoju. Wiedzą oni, że NA CZEŁE POTĘŻNEGO, ZORGANIZOWANEGO FRONTU OBYWATELSCIEGO 800 MILIONÓW LUDZI STOI NIEZWYCIĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI. Imperialiści i podżegacze wojny zdają sobie sprawę, jaki wyłom w ich froncie stanowią zdobycie władzy przez masy ludowe w krajach demokracji ludowej, w Chinach, w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wiedzą również, jak jedynym sposobem jest wrogosć mas ludowych wobec podżegaczy wojennych w krajach, rządzonych przez imperialistów i ich agentury. Dlatego też ostrze walki imperialistycznej, skierowane jest w stronę tych sił, które stoją na straży pokoju.

Szantaż atomowy i wodowanie nie działają już na nikogo. Sięgnęli więc imperialiści do „wypróbowanych” metod terroru fizycznego i moralnego. Prześladowania obrońców pokoju we własnych krajach, niedopuszczanie delegacji pokoju (w Stanach Zjednoczonych), brutalne traktowanie przedstawicieli Kongresu Obróńców Pokoju (w Holandii) nie zdołają jednak powstrzymać potężnego nurtu pokoju. Nauka dwóch wojen światowych nie poszła w las, LUDÓW ŚWIATA NIE MOŻNA ANI ZASTRAŚCZYĆ, ANI UŚPIĆ, ANI ZAWRÓCIĆ Z DROGI POKOJU.

Dla setek milionów ludzi na świecie, obrona pokoju to walka o pełne bezpieczeństwo każdego kraju, to walka o swobodną, wolną egzystencję i o niepowstrzymany naciskiem imperialistycznym rozwój kraju, to walka o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia najszerzych mas ludowych, to walka o współpracę wolnych narodów.

Dla setek milionów ludzi na świecie, MOSKWA JEST STOLICĄ POKOJU, POSTĘPU I WOLNOŚCI. Do tej stolicy pokoju, postępu i wolności przybyła delegacja pokoju, aby wręczyć Radzie Najwyższej ZSRR apel kongresu. Uroczyste przyjęcie delegacji pokoju na lotnisku w Moskwie podkreśliło znaczenie, jakie pierwsze mocarstwo socjalistyczne przypisuje światowemu ruchowi obrońców pokoju.

Wnieśliśmy przez członka delegacji pokoju, przewodniczącego francuskiej organizacji Bojowników o Wolność i Pokój, Yvesa Faragea, okrzyk: „Niech żyje Moskwa! Niech żyje pokój!” rozlega się echem w całym świecie.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej rozpatruje wnioski obrońców pokoju podczas sesji budżetowej. Na posiedzeniach poświęconych uchwaleniu budżetu i pierwszego rocznego planu, wielkiego 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Ten fakt ma nieodpartą wymowę, bo podkreśla on niewzruszoną prawdę, że SOCJALIZM TO POKÓJ, TO SWOBODNA EGZYSTENCJA I WZROST DOBROBYTU LUDZI PRACY.

„Polska Ludowa i jej masy pracujące — pisał towarzysze Blerut — do twórczej pracy pokojowej, niosącej ludom wolność i radość, wnoszą cenny wkład gospodarczy i kulturalny... Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, ojczyźnie naszej, krywnicy naszym natchnieniom”. Zjednoczeni w wspólną ideę socjalizmu i wolną największego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka, stanowią siłę niebiaśną. Jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krocząc w pierwszych szeregach armii bojowników o pokój, o wolną, rozumną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata”.

DALSZY KROK NA DRODZE DO NORMALIZACJI stosunków między państwem i kościołem

Realizując z woli polskiego ludu pracującego historyczne w dziejach naszego narodu reformy i rewolucyjne przeobrażenia, rząd Polski Ludowej kierował się dążeniem do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ludzi pracy, dla rozkwitu Polski Ludowej, trwając równocześnie w poszanowaniu uczuć religijnych wszystkich wiernych i wolności kultury religijnej.

Mimo więc niewątpliwego charakteru feudalno-obszarniczego dobru martwej ręki, zostały one z inicjatywą rządu ludowego wyłączone z dekretu o reformie rolnej i pozostawione do decyzji Sejmu Ustawodawczego, gdyż rząd ludowy kierował się wówczas, podobnie jak i dziś, dążeniem do regulowania stosunków pomiędzy państwem ludowym a kościołem na nowych podstawach, tj. na zasadach, opartych na całkowitym uznaniu przez kościół przeobrażeń, jakie dokonują się w Polsce oraz na pełnym respektowaniu wolności wyznania i praktyk religijnych, oraz działalności kościoła, nie kolidującej z żywotnymi interesami Polski Ludowej.

Wysiłki czynione w tym kierunku przez rząd nie znajdowały zrozumienia w kierownictwach kościoła episkopatów. Przeciwnie.

Episkopat — środki, które czerpał z dobru pozostawionych mu przez rząd ludowy — obrał na działalność nacechowaną czystą niechęcią do Polski Ludowej.

Rząd uważa, że jest to zjawisko nienaturalne. W szczególności nienaturalne jest to, że dochody z tych dóbr biskupich służyły na cele przez nikogo nie kontrolowane, w dodatku NA CELE WROGIEJ ROBOTY POLITYCZNEJ, a równocześnie służyły latwym potrzebom kościoła, istoty potrzeb nierzeczywistej, pozostawiając niezaspokojony.

Dlatego to wówczas wynikiem polityki i rozważań władzy ludowej było pozostawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia Sejmowi Ustawodawczemu.

Nie plega wątpliwości, że dzisiaj posiadamy już dostateczną ilość danych, które pozwalają nam sprawę likwidacji pozostałości obszarowo-feudalnych uregulować w ten sposób, że przejmując na własność państwa nieruchomości ziemskie, możemy równocześnie porządkować posiadanie gospodarstwa rolne do wysokości 50, względnie 100 ha zależnie od terenu i w dostosowaniu do granic ustalonych w ustawie o reformie rolnej i że równocześnie ustawa postanawia dla odbudowy kościołów, dla materialnego zabezpie-

Dokończenie przemówienia premiera Cyrankiewicza

czenia duchowieństwa, a także dla celów charytatywnych STWORZENIE FUNDUSZU KOŚCIELNIEGO.

Na ten fundusz kościelny składają się będą dochody z nieruchomości ziemskich, przejętych przez państwo oraz dotacje państwowe, uchwalone przez Radę Ministrów.

Jak więc widzimy, projekt ustawy reguluje:

1 sprawę usunięcia pozostałości obszarowo-feudalnych w dobru martwej ręki przez przejęcie na własność państwa nieruchomości ziemskich, w tym w tym zakresie, przy czym cały dochód z przejętych nieruchomości przeznaczony będzie, poprzez fundusz kościelny, wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.

2 nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne o powierzchni do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — państwo poręcza tym duchowym te nieruchomości jako podstawę ich zaopatrzenia.

3 wyłącza się od przejęcia nieruchomości kościelnych do wykonywania kultury religijnej, a także budynki mieszkalne, stanowiące siedzibę klasztorów, kurii biskupiej i arcybiskupiej, chociażby budynki te znajdowały się na nieruchomościach podlegających przejęciu przez państwo.

4 poszczególne obiekty lub kategorie nieruchomości ziemskich przejęte przez państwo mogą być za sobą coraz wyraźniej okazywały się, że większość księży w Polsce, idąc za głosem mas, PRAGNIE LOJALNEJ WSPÓŁPRACY Z PAŃSTWEM LUDOWYM, czyni to z patriotyzmu i czyni to uznając za słuszną postawę rządu, który strzeże wolności religii, wolności praktyk religijnych i działalności charytatywnej, a równocześnie stanowczo nie dopuszcza do tego, aby pod przykrywką tej działalności odbywała się wroga Polsce Ludowej robota polityczna, nadużywanie ambony dla celów wrogich Polsce Ludowej, albo rozdrapywanie rany publicznej dla korzyści osobistej, tak jak to działo się w „Caritas”.

Tak więc z konsekwentnej postawy rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wrogu religijnych, jakie usiłowały niekiedy wznosić dla celów nie mających nic wspólnego z religią dla celów dywersji politycznej, z postawy ogromnej większości wiernych, z postawy patriotycznej duchowieństwa RODZI SIĘ DONIOSŁY PRZEŁOM W STOSUNKACH POMIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM, przełom, który tak dobitnie wyrażał się w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzeczenia

stwu nieruchomości ziemskich, Rada Ministrów może uchwalac tak, że odpowiednie dotacje państwowe.

Dodać zresztą trzeba, że i teraz, jeszcze przed utworzeniem funduszu kościelnego, rząd z całą życzliwością odnosił się do istotnych potrzeb kościoła, a w szczególności do pracy charytatywnej, co znalazło między innymi wyraz chociażby w pomocy udzielanej „Caritas” i w wyrównaniu kryzysu, wyrządzonego biednym i potrzebującym przez zaciężenie niektórych dostojników kościelnych, wstrzymanie pomocy na przykład transportu z odzieżą, z lekarstwami i ze środkami żywności, przeznaczone dla najbardziej potrzebujących — tylko dlatego, że „Caritas” przestała być przykrywką dla wrogiej politycznej działalności, a stała się — dzięki postawie ogromnej większości duchowieństwa — INSTYTUCJĄ NAJWIĘKSZEJ CHARYTATY.

Jak z pobieżnego wycięcia najistotniejszych punktów ustawy wynika, ustawa, którą rząd przedkłada, w szczególności przez utworzenie funduszu kościelnego reguluje sprawy materialnego zabezpieczenia kościoła i duchowieństwa i celów charytatywno-opiekunich w sposób jak najdalej uwzględniający wszystkie istotne potrzeby kościoła i duchownych.

Stalo się to możliwe i konieczne dzięki temu, że w okresie tych lat odbudowy Polski, które już mamy za sobą coraz wyraźniej okazywały się, że większość księży w Polsce, idąc za głosem mas, PRAGNIE LOJALNEJ WSPÓŁPRACY Z PAŃSTWEM LUDOWYM, czyni to z patriotyzmu i czyni to uznając za słuszną postawę rządu, który strzeże wolności religii, wolności praktyk religijnych i działalności charytatywnej, a równocześnie stanowczo nie dopuszcza do tego, aby pod przykrywką tej działalności odbywała się wroga Polsce Ludowej robota polityczna, nadużywanie ambony dla celów wrogich Polsce Ludowej, albo rozdrapywanie rany publicznej dla korzyści osobistej, tak jak to działo się w „Caritas”.

Tak więc z konsekwentnej postawy rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wrogu religijnych, jakie usiłowały niekiedy wznosić dla celów nie mających nic wspólnego z religią dla celów dywersji politycznej, z postawy ogromnej większości wiernych, z postawy patriotycznej duchowieństwa RODZI SIĘ DONIOSŁY PRZEŁOM W STOSUNKACH POMIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM, przełom, który tak dobitnie wyrażał się w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzeczenia

Wszystkie próby wicherzenia antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych i próby stosowania represji przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów speliły na niczym. Kierownicy koła episkopatu mogli się przekonać o bezskuteczności represji, które spotykały się nie tylko z oporem ze strony władz państwowych i mas ludowych, ale także z coraz wyraźniejszą niechęcią i oporem patriotycznego duchowieństwa i szerokiego rzesz katolickich.

Dlatego to rząd mając aktywne poparcie rzesz wiernych, zyskując właściwe zrozumienie dla swojej polityki ze strony całego światowego duchowieństwa, jest przekonany, że DOPROWADZI DO UREGULOWANIA STOSUNKÓW POMIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM na podstawie pełnej wolności religijnej i na podstawie całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej i historycznych zdobyczy ludu polskiego.

Wyrazem tego przekonania jest przedłożona Sejmowi ustawa, która likwidując z jednej strony anachroniczne pozostałości feudalizmu i obszarowości w dobru martwej ręki, równocześnie poręcza proboszczom posiadane gospodarstwa, a stworzony fundusz kościelny jest wyrazem troski państwa o istotne potrzeby kościoła i duchowieństwa. Sądymy, że sprzyjać temu będzie dalsza normalizacja stosunków pomiędzy kościołem a państwem. Liczymy, że coraz większe rzesze patriotycznego duchowieństwa coraz śmielej torować będą drogę do tej normalizacji. Będzie to normalizacja o parta o poszanowanie religii i o respektowanie polskiej racji stanu, reprezentowanej przez rząd ludowy. Dlatego to ustawa, którą rząd wnosi Sejmowi do uchwalenia, będzie powitana przez szerokie rzesze, przez masy pracujące, przez rzesze wiernych jako dowód poszanowania religii i jako dowód DALSZEGO WZMACNIANIA SIĘ WŁADZY LUDOWEJ W POLSCE.

SPRAWOZDANIE KOMISJI PLANU GOSPODARCZEGO I BUDŻETU

(Dokończenie ze strony 1)

Jeżeli do sumy wydatków budżetowych dodamy budżety samorządów i ubezpieczeń oraz wydatki na inwestycje ze środków własnych inwestorów (poza-budżetowe) — to łączna suma wydatków w roku 1950 wyniosła 1,265,8 miliarda zł. Z sumy tej na rozwój gospodarki narodowej przypada 13,3 proc., na oświatę, naukę, potrzeby kulturalne, zdrowie i opiekę społeczną — 32,6 proc., na obronę i bezpieczeństwo — 10,2 proc., na wydatki administracyjne tylko 8 proc., na pozostałe wydatki — 3,7 proc.

Klasowe oblicze polityki finansowej

Budżet posiada klasowe oblicze i wspiera wysiłki świata pracy miast i wsi. Państwo ludowe dokonuje przy pomocy budżetu podziału dochodu społecznego na korzyść mas pracujących. Obok stałej rozbudowy naszej masy gospodarczej państwo ludowe przywiązuje wielką wagę do PODNIESIENIA DOBROBYTU I KULTURY CZŁOWIEKA PRACY.

Omawiając stronę dochodową, poseł Rataj podkreśla również i tu wyraźne oblicze klasowe polityki finansowej. Wpłaty gospodarki upaństwowionej wynoszą ogółem 609,3 miliarda zł, czyli 72 proc. dochodów budżetu. Wystrępuje tu zasadnicza różnica między naszym budżetem a budżetami państw kapitalistycznych, które pokrywały swe wydatki z nakładanych na ludność ciężarów, podczas gdy podatki nakładane na przedsiębiorstwa są obniżane.

Wielkie sumy na inwestycje

Przechodząc do omówienia wydatków inwestycyjnych, mówca przypomina, że na ten cel przewidziana jest w budżecie kwota

374,6 miliarda zł. Suma ta pokrywa ponad 70 proc. wydatków inwestycyjnych. Ogólna suma planu inwestycyjnego na rok 1950 wynosi 491,6 miliarda zł i dzieli się następująco: 1) przemysł i górnictwo — 40,2 proc., 2) rolnictwo i leśnictwo — 11,4 proc., 3) komunikacja, żegluga i łączność — 16,3 proc., 4) oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna — 9,5 proc., 5) budownictwo mieszkaniowe — 7,9 proc.

Mówca podkreśla, że w ciągu 4 lat ubiegłych produkcja przemysłowa wzrosła przeciętnie o ponad 30 proc. rocznie, dzięki czemu przemysł nasz produkuje obecnie, w przeliczeniu na głowę ludności, 2 i pół raza więcej niż przed wojną. Jest to dynamika rozwojowa niespotykana poza Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca poseł Rataj omówieniu wspaniałego rozwoju ruchu spółdzielczości pracy.

Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu podkreśla doniosłość współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, uchwalila przyznanie Naczelnej Organizacji Technicznej subwencji w wysokości ponad pół miliarda zł, m. in. na kursy dla robotników — przodowników na politechnicach wieczorowych.

Wydatki budżetowe NA ROLNICTWO wzrastają w roku 1950 do kwoty 15,5 miliarda zł i wynoszą o 25 proc. więcej niż w ub. r. We wzroście wydatków na rolnictwo znajduje również wyraz polityki rządu popierania powstających spółdzielni produkcyjnych.

Przechodząc do zagadnień HAN DLU, poseł Rataj stwierdza o-

gromną poprawę w dziedzinie obrotu mieniem. Mówca z uznaniem podkreśla stażność podjętej przez władze, przy współudziale czynników polityczno-społecznych wielkiej akcji zwalczania spekulacji towarami tekstylnymi.

Analizując z kolei zagadnienia BUDOWNICTWA, mówca podkreśla, że o ogromnym rozwoju państwowych przedsiębiorstw budowlanych świadczy 8-krotny blisko wzrost liczby zatrudnionych tam pracowników.

W dziedzinie KOMUNIKACJI potrafiłmy przekroczyć poziom przedwojenny już na początku 3-letniego planu, a w ub. r. transport towarowy wzrósł o 3,4, zaś przewozy osób prawie dwukrotnie w stosunku do lat przedwojennych.

23,6 proc. budżetu na oświatę i kulturę

WYDATKI NA OŚWIATĘ I KULTURĘ wzrastają o 32,8 miliarda zł. Stanowią one największą pozycję, bo 23,6 proc. budżetu. Obecnie uczy się w całym szkolnictwie około 1,4 ogółu mieszkańców Polski — młodzieży i dorosłych. Wydatki na pomoce naukowe zwiększa się ponad pięciokrotnie, a pomoc dla młodzieży w postaci burs, stypendiów i wyżywienia — dwukrotnie, do sumy 15 miliardów zł.

Szkolenie kadr

Łącznie w 1949 r. wzięło udział w SZKOLENIU ZAWODOWYM ponad 600 tys. osób, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu

z okresem przedwojennym. Liczba ta w roku bież. wzrosła bardzo znacznie. Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu uchwalila wniosek zwiększający o 2 miliardy zł wydatki na szkolenie długofalowe kadr dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, dla potrzeb komunikacji i leśnictwa.

Zwiększenie kredytów na opiekę socjalną

Wydatki na cele SOCJALNE, tj. na ochronę zdrowia i opiekę społeczną, wzrastają w bież. roku bardzo poważnie, bo na opiekę społeczną — o 11 proc., a na zdrowie — o 30,5 proc.

Kończąc sprawozdanie, poseł Rataj wskazuje, że budżet tegoroczny jest dobrą i pewną dźwignią wysiłków produkcyjnych szerokich mas pracujących naszego państwa ludowego, zmierzającego do socjalizmu.

Młodzież w pierwszym szeregu walki o plan sześciolletni

Lotne pikiety powstały w Stoczni Rybackiej

W odpowiedzi na apel młodzieży Stoczni Gdńskiej i Gdyni, która rzuciła hasło organizowania lotnych pikiet, usprawniających realizację planu 6-letniego przez zwiększenie troski załóg robotniczych o urządzenia techniczne i warsztaty, ZMP-owcy zatrudnieni w Stoczni Rybackiej, postanowili zorganizować pikiety na swoim terenie. Zobowiązanie młodzieży Stoczni Rybackiej brzmi następująco:

„W porozumieniu z radą zakładową, podstawową organizacją PZPR i dyрекcją powołujemy w dniu dzisiejszym do życia dwie lotne pikiety, których zadaniem jest udział młodzieży w usprawnieniu pracy w dziedzinie produkcyjnej i administracyjnej. W skład pikiety produkcyjnej weszli kol.kol.: KORPIS, MUSZEWSKI, MITURA i MAŁECKI, w skład administracyjnej kol.kol.: ROCZEK, KOPEĆ, KRZEMIŃSKI, TRYBUSZEWSKA.”

Równocześnie młodzież wezwala do naśladowstwa pracowników Stoczni Rybackiej w Uście i Swinoujściu oraz Stoczni Budowy Holowników i Berek Rzecznym we Wrocławiu.

to wskazywało na konieczność dokonania zmian odpowiadających wymaganiom społecznym i ekonomicznym w państwie ludowym.

Nowa ustawa chroni interesy religii. Powstała ona bowiem fundusz kościelny, do którego będą wpływały wszystkie dochody z majątków kościelnych przejętych przez państwo, a także dotacje rządu dla kościoła. Fundusz ten zarządzany będzie z udziałem duchowieństwa i wiernych. Jego środki przeznaczone będą wyłącznie na potrzeby kościoła, na popieranie akcji charytatywnej, na pomoc lekarską i emerytalną dla duchownych i na inne cele ściśle związane z działalnością kościoła w Polsce.

Państwo przejęło nie tylko duże majątki kościelne. Nie będą przejęte gospodarstwa rolne proboszczów. Pozostawione będą również w posiadaniu władz kościelnych wszystkie budynki kościelne, klasztory, seminaria, szkół duchownych itp. służące potrzebom działalności religijnej.

Nowa ustawa zmierza więc przede wszystkim do uporządkowania gospodarki majątków kościelnych w Polsce zgodnie z duchem reformy rolnej i zgodnie z zadaniami jakim majątki te powinny służyć.

Z konsekwentnej postawy rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wrogu religijnych, jakie usiłowały niekiedy wznosić dla celów nie mających nic wspólnego z religią dla celów dywersji politycznej, z postawy ogromnej większości wiernych, z postawy patriotycznej duchowieństwa RODZI SIĘ DONIOSŁY PRZEŁOM W STOSUNKACH POMIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM, przełom, który tak dobitnie wyrażał się w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzeczenia

Toteż projektowana ustawa powinna przyczynić się do uformowania stosunków pomiędzy kościołem i państwem, gdyż przepisy jej świadczą — z jednej strony, że władza ludowa uznaje potrzeby kościoła w Polsce, z drugiej zaś — jest to świadectwo dalszego wzmacniania się władzy państwa i dalszego wzmacniania polskiej racji stanu.

Zwiększyć udział kobiet we władzach partyjnych

Rewolucyjny ruch robotniczy pierwszy w historii podniósł kobiety do roli przywódców i działaczy na skalę międzynarodową. Przypomnijmy sobie takie światlane postacie: Lenina, Nadzieję Krupską, postacie takich bohaterów przywódców partii robotniczych, jak sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii — Dolores Ibarruri, sekretarz KC Rumuńskiej Partii Pracujących — Anna Pauker, organizacyjny sekretarz Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Bożena Szczernowa.

Zrozumienie wielkiej wagi pracy nad rozwijaniem organizatorskich talentów członków partii, nad wychowywaniem i wysławianiem aktywnej kobiecego do władz i instancji partyjnych zyskuje sobie coraz powszechniejsze prawo obywatelstwa w szeregu wszystkich partyjnych organizacji. Coż wykazał jednak dotychczasowy przebieg akcji wyborczej na Wybrzeżu? Wykazał on, że w niektórych organizacjach silne są jeszcze przeżytki kapitalistycznego stosunku do kobiet, wyrażające się przede wszystkim w niewierze w możliwości twórcze i organizatorskie zdolności kobiety.

W rezultacie procent kobiet wybranych do władz partyjnych w obecnej akcji wyborczej jest na Wybrzeżu niski i nie odpowiada roli i znaczeniu kobiet w naszej partii. Fakt ten wskazuje, iż sprawa wysławiania najlepszych, godnych tego zaszczytu towarzyszek do egzekutywy organizacji oddziałowych, gromadzkich i podstawowych oraz jako delegatów na konferencje, nie znalazła jeszcze dostatecznego zrozumienia.

Oto w organizacji powiatowej w Wejherowie na 177 nowo wybranych członków władz partyjnych jest zaledwie 5 towarzyszek. Jeszcze niższy procent jest w organizacji starogardzkiej, gdzie na 354 członków władz jest 6 kobiet, czyli mniej niż 2 proc. W organizacji miejskiej w Gdyni procent kobiet, wybranych do władz partyjnych ledwie przekracza 10, chociaż procent kobiet i to w wielu wypadkach dobrych aktywistek partyjnych w szeregu organizacji jest o wiele większy. Najlepiej sprawa ta przedstawia się w Elblągu, gdzie procent wybranych kobiet do władz organizacji partyjnych sięga 20, przy czym zwiększa się on w toku wyborów.

Delegacja Kongresu Pokoju przybyła do Moskwy

MOSKWA. PAP. 5 marca przybyła do Moskwy delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju dla wręczenia Radzie Najwyższej ZSRR apelu w obronie pokoju.

W skład delegacji wchodzi członkowie Stałego Komitetu wybitni działacze społeczni Francji, Włoch, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Wiktor Grosz

ambasadorem R. P. w Pradze

WARSZAWA PAP. 28 lutego b. r. Prezydent R. P. mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R. P. w Pradze Wiktora Grosza, dotychczasowego rzecznika MSZ. Dotychczasowy ambasador R. P. w Pradze Leonard Borkowicz powołany zostaje na inne stanowisko w kraju.

„Wybory” w Grecji pod znakiem faszystowskiego terroru

MOSKWA. PAP. W niedzielę odbyły się w Grecji tzw. „wybory” do parlamentu w atmosferze zacieklego terroru faszystowskiego. Około 3 tys. kandydatów reakcyjnych partii ubiegało się o 250 mandatów. W czasie „wyborów” użbrojone bandy monarcho-faszystowskie terrorowały wyborców.

Czym należy tłumaczyć te fakty?

Jeden z punktów uchwały egzekutywy KW „O pracy partii wśród kobiet” stwierdza:

„Egzekutywa poleca Komitetom Miejskim i Powiat. zabezpieczyć w toku bież. kampanii wyborczej wejście przodujących, godnych tego zaszczytu kobiet do władz partyjnych na wszystkich szczeblach”.

Szereg faktów z terenu wskazuje, że nie wszystkie organiza-

wości. Spośród 200.000 robotnic uczestniczących we współzawodnictwie pracy, dziesiątki tysięcy otrzymały zaszczytne miano przodownic.

Wzrastająca aktywność kobiet znajduje pełny wyraz w rosnącej ilości członkiń związków zawodowych (obecnie sięga ona 1 miliona 200 tysięcy) i wybranych do władz związkowych (22,5 tysiąca), kobiet wiejskich, zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej (ponad 320 tysięcy, z czego aktywny w gminnych i powiatowych

w pełni mu dorównująca kobieta. M. in. mamy na Wybrzeżu kobiety murarki, traktorzystki, tokarki itd.

17.500 robotnic wysunięto w przemyśle na stanowiska zespołowych, brygadierów, majstrów, na czelników oddziałów, dyrektorów.

Swa pracą, aktywnością, bojowością i umiejętnością w wypełnianiu powierzonych im zadań, setki tysięcy kobiet faktycznie realizuje i udowadnia słusność hasła równouprawnienia, wykazując, jak szkodliwa i wsteczna jest „teoria” o rzekomej niższości kobiet.

Niewspółmierność pomiędzy ilością kobiet uczestniczących aktywnie w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce a liczbą biorących udział we władzach partyjnych jest wymowna. Wskazuje ona wyraźnie na istnienie ubocznych przyczyn, nie znajdujących uzasadnienia w rzeczywistym ukladzie sił, potwierdza fakt nieprzewidywalności kapitalistycznych pozostałości w świadomości wielu towarzyszy.

„Należy też przekonywać o konieczności bardziej śmiałego wysławiania kobiet do władz partyjnych” — mówi uchwała sekretariatu KC w sprawie wyborów. Powtarza to polecenie ostatnia uchwała Biura Politycznego KC w sprawie pracy wśród kobiet. Trzeba, by zostało to urzeczywistnione, by znalazło jak najpełniejsze odbicie w dalszym przebiegu wyborów w gdańskiej organizacji partyjnej.

(K.Kr.)

„Międzynarodowy Dzień Kobiet powinien stać się środkiem przekształcenia robotnic i kobiet wiejskich w działającą armię wyzwolenczego ruchu proletariackiego”

J. STALIN.

cje wyciągnęły wnioski z tegoż postanowienia.

Weźmy dla przykładu organizację gromadzką w Lichnowych. Wiele towarzyszek wykazuje w tej organizacji wielką aktywność w pracy i w szkoleniu partyjnym i dobrze wywiązują się ze wszystkich nałożonych na nie zadań. Ich czujności i służebnej, odważnej krytyce w znacznej mierze zawdzięczają członkowie spółdzielni usunięcie szeregu usterek i usprawnienie pracy spółdzielni. A jednak żadna z nich nie została wybrana do egzekutywy organizacji gromadzkiej. Zaciążyły tu resztki obcej nie PZPR-owskiej świadomości wśród części członków organizacji partyjnej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jedynie w interesie wroga leży niedopuszczanie do władz partyjnych ludzi oddanych partii, przodujących w pracy zawodowej i politycznej. Dlatego też trzeba, by wszyscy zdali sobie do końca sprawę z tego, że utrzymywanie kandydatów dobrze pracujących i aktywnych towarzyszek to działanie na korzyść wroga.

Tow. Stalin mówił, że „kobiety pracujące są nie tylko rezerwą. Mogą one i powinny się stać — przy słusznej polityce klasy robotniczej — prawdziwą armią klasy robotniczej, działającą przeciwko burżuazji”. Towarzysze, którzy nie mogą przełamać w sobie nieustannego przekonania i swego rodzaju przesądu o rzekomo mniejszej zdolności kobiet, o ich zacofaniu i braku inicjatywy, hamują za chodzący w naszym kraju pod kierownictwem partii proces wzrostu i aktywizacji pracujących kobiet, tej, jak to mówił tow. Stalin, „armii klasy robotniczej”.

Jest wiele towarzyszek, które bojowo i czujnie realizują linię partii, które nawet za swą walkę w takich np. sprawach, jak dyscyplina pracy czy walka z kumoterstwem przy spłacie podatków na wsi mają swych przeciwników wśród wrogów klasowych, a czasem nawet wśród mniej uświadomionych towarzyszy. Utrzymanie takich towarzyszek w wyborach do władz partyjnych jest działaniem na szkodę partii. Podnosi się przy tym nieprawdopodobne „argumenty” jak: „tylko ja wybieram, zaraz napotkuję jak każda kobieta”, albo „niech pełni rolę garnka a nie polityki”, czy też „nie ma autorytetu wśród mężczyzn, nie da rady”. Wysłuchanie takich „argumentów” i uleganie zacofanym poglądom o mniejszej wartości kobiet, to dowód niezrozumienia roli i znaczenia kobiet w ruchu rewolucyjnym i ich nowej pozycji w Polsce Ludowej, dowód nie wyzbycia się przesądów przeszłości.

Kobiety polskie swą pracą, twórczym wysiłkiem i zdolnościami w niczym nie ustępują mężczyznom i udowodniły, że stoją z nimi w jednym szeregu budowniczych socjalizmu.

Wskazuje na to szeroko ostatnia uchwała Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie pracy wśród kobiet. Uchwała ta stwierdza, że imponująca liczba 400.000 kobiet zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym starowi wykładnik ich niewyczerpanych możli-

Przed Międzynarodowym Świętem Kobiet

Robotnice Stoczni Gdańskiej manifestują na rzecz pokoju

Na długo przed rozpoczęciem uroczystej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, sala teatralna Stoczni Gdańskiej wypełniła się szczerze. Ze szczególną serdeczną owacją ze strony robotnic stoczni spotkały się zaproszone na uroczystą akademię przedstawicielki wsi gdańskiej. Przybyły m. in. delegacja kobiet z gmin: Stegna, Miłocin i Marzęcin.

W prezydium akademii zasiadły delegatki zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet, Komitetu Zakładowego PZPR, przedstawiciele rady zakładowej, Zw. Zawodowego Metalowców, przodownice pracy itd.

Mocno brzmiały słowa referatu tow. Kamińskiej, gdy mówiła o temacie wzrastającej roli kobiet, w budowie ustroju socjalistycznego.

Proste i zrozumiałe dla wszystkich były słowa o walce kobiet w obronie pokoju. *Kobiety całego świata, nie chcą wojny.*

Nie dziwnego, że po referacie, robotnice entuzjastycznie skandowały słowa: — „Po — kój, po — kój”.

Następnie odbyło się wręczenie premii pieniężnych, dyplomów i

książek wyróżniającym się w pracy robotnicom.

W części artystycznej wystąpiły zespoły baletowe i teatralne stoczni oraz orkiestra. Serdecznie oklaskami nagrodzono udane występy baletu dziecięcego, który wykonał tańce ludowe.

(O.)

Dyplomaci holenderscy w CSR uprawiali szpiegostwo i dywersję Wyrok w procesie w Pradze

PRAGA PAP. Sąd w Pradze wydał wyrok w sprawie 13 szpiegów zagranicznych, którzy prowadzili działalność dywersyjną przeciwko Czechosłowacji. Na czele tych szpiegów stał przedstawiciel holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louwers. W toku procesu udowodniono w pełni winę wszystkich oskarżonych.

JOHANNES LOUWERS został skazany na 15 lat więzienia, JOZEF VAVRA — na 20 lat więzienia, SLOVENČKOWA i KAROL RODOVSKY — na 25 lat więzienia. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia od lat 3 do 20. Trzej oskarżeni spiedzy — MUELLER, HORANSKY i TIKSEL, którzy ukrywają się za granicą, zostali skazani zaocznie.

W toku procesu stwierdzono, że nie tylko przedstawiciel ho-

lenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louwers, ale i cały personalny dyplomacyjny poselstwa holenderskiego w Pradze, nie wyłączając b. posła Meerensa i obecnego charge d'affaires Holandii w Czechosłowacji Van der Haaga zajmował się działalnością szpiegowską przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Przedstawiciele Holandii w Czechosłowacji utrzymywali ściśle kontakt z resztkami reakcji czechosłowackiej, nadużywali swych przywilejów dyplomatycznych, przesyłali pocztą dyplomatyczną za granicę zdobyte informacje szpiegowskie i zaopatrywali w fałszywe paszporty reakcyjnych czechosłowackich pomocników im w ucieczce za granicę. Udowodniono również, że holenderski attaché wojskowy Haselman zajmował się systematycznie szpiegostwem wojskowym przeciwko Czechosłowacji.

Stwierdzono wreszcie, że Louwers i inni przedstawiciele Holandii uprawiali szpiegostwo, a w szczególności szpiegostwo ekonomiczne na rzecz anglo-amerykańskich kół reakcyjnych. Louwers po pośrednictwem swego „zastępcy” — Doorna utrzymywał ścisłą łączność z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Kanady w Pradze.

Zasłużone kobiety Wybrzeża

Maria Baranowska

Tow. Maria Baranowska jest kobietą, która pierwsza na terenie Stoczni Gdańskiej pokazała, że nie tylko mężczyzna może być dobrym spawaczem. Tow. Baranowska obaliła jeszcze jeden mit o zawodzie wybitnie „męskim”. W czerwcu 1948 roku zapisała się na 3-miesięczny kurs spawaczy. Przełamując wiele trudności, na jakie napotykała ta ambitna i uparta w dążeniu do celu kobieta, coraz bardziej wysuwała się na czoło. Obecnie jest jednym z najlepszych spawaczy w Stoczni Gdańskiej. Potrafiła zdobyć sobie również szczerą sympatię i szacunek towarzyszy pracy.

Ostatnio, kiedy w związku z apelem tow. Markiewski spawacz stoczniowski powziął długofalowe roczne zobowiązanie wykonania normy w 180 proc., tow. Baranowska postanowiła osiągnąć 200 proc. normy rocznej. „Te 20 proc. więcej to dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet” — powiedziała. Obecnie tow. Baranowska wykonuje już ok. 190 proc. normy dziennej i twierdzi, że wkrótce przekroczy 200 proc. normy. Zarobki jej zwiększyły się do ok. 30.000 zł miesięcznie.

W ślady tow. Baranowskiej poszło już wiele kobiet w Stoczni Gdańskiej. Coraz więcej kobiet porzuca pracę robotniczą niewykwalifikowaną, by uczyć się fachu spawacza, frezera, monterki czy ślusarza.



Maria Sochecka

Maria Sochecka — robotnica w spółdzielni pracy przemysłu drzewnego w Kwidzynie, kilkakrotna przodownica pracy, jest córką robotnika z Kostonia. Od 15 roku życia rozpoczęła pracę w tartaku przy sortowaniu płyt parkietowych.

Po śmierci ojca, który zmarł podczas wojny, przejęła na swe barki ciężar utrzymania matki. Po wyzwoleniu osiedliła się wraz z matką w Kwidzynie. Zamiarem jej było wykwaliifikować się w zawodzie, w którym już pracowała w swoim rodzinnym mieście. W krótkim czasie w miejscowym tartaku zdobyła pożądaną kwalifikację. Gdy rozpoczęła pracę w spółdzielni przemysłu drzewnego, znana już była ogółowi robotników jako doskonały fachowiec.

Kierownictwo spółdzielni wyrażało niejednokrotnie uznanie dla tej wzorowej robotnicy, która daje przykład całej załogi, przekraczając 200 proc. normy.



WIELKI DZIEŃ GDAŃSKICH DRUKARZY

Mieczysław Załuski udekorowany „Sztandarem Pracy”

Załoga „Domu Prasy” podejmuje długofalowe zobowiązania produkcyjne

Nie brakowało nikogo z drukarzy na wczorajszym zebraniu w stołówce „Domu Prasy” w Gdańsku. Zebrali się tak, jak pracują razem: linotypiści i zecerzy, maszyniści i korektorzy, graficy i metrampaże. Przyszli ci, z którymi stykają się codziennie w pracy — dziennikarze, działacze związkowi i partyjni. Wszystko odbywało się tak po

prostu, zwyczajnie, naturalnie. A jednak mimo to, że przecież się wszyscy znali, mimo to, że siedzieli, jak kto mógł — na krzesłach, a czasem (co młodszy) na stopniach wewnętrznych krużganków, mimo to wszystko panował jakiś uroczysty nastrój, wyczuwano się wczoraj wśród gdańskich drukarzy poważną, odświętną, niecodzienną atmosferę.

Wiedzieli dlaczego. Przecież dziś właśnie miał być dekorowany „Sztandarem Pracy” jeden z nich — stary zasłużony drukarz i litograf, konstruktor pantografu — Mieczysław Załuski.

Wrzawę podnieconych rozmów zagłuszył dobitny głos dyrektora „Domu Prasy” inż. Bestera, zagajającego zebranie, po czym przemówienie wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Poligraficznego tow. Mosiężny. „Znaczenie pracy ob. Załuskiego jest wielkie dla naszego kraju. Sprawa jak najszybszego uruchomienia własnej produkcji matryc linotypowych posiada niezwykłą wagę dla polskiego przemysłu poligraficznego, zwłaszcza gdy chodzi o druk książek i gazet. Przez skonstruowanie pantografu ob. Załuski rozwiązał to trudne zagadnienie. Dawna Polska nie umiała i nie chciała zachęcać robotników do ulepszeń i wynalazków. Polska Ludowa umożliwiła ob. Załuskiemu przeprowadzenie koniecznych prac i potrafiła ocenić jego wysiłek, trud i osiągnięcia”.

Burza oklasków zrywa się, gdy dyrektor Mosiężny mówi o przyznaniu ob. Załuskiemu premii za wykonaną konstrukcję, na poczet której przekazano mu już 50 tys. zł i gdy przyrzeka, że Zarząd Centralny okaże każdemu pomoc w jego dalszej pracy. Na chwilę sala cichnie. Wśród uroczystego skupienia zebranych dyr. Mosiężny dekoruje zasłużonego robotnika orderem „Sztandaru Pracy”. Wzruszony

jest stary drukarz. Nie może mówić. Parę tylko urywanych słów wydobywa się z zaciśniętego wzruszeniem gardła: *Ze dzień ten będzie najpiękniejszym wspomnieniem o końcu jego życia, i że wszystkie swe siły w dalszym ciągu poświęci pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny. Potem następują gratulacje. Red. Mielnikowski imieniu „Głosu Wybrzeża”.*

Łączy uroczystość dekoracji „Sztandarem Pracy” z innym, mającym również nastąpić wydarzeniem: podjęciem długofalowych zobowiązań przez zespół „Domu Prasy”. „Mając taki przykład pracy i twórczego wysiłku, jaki daje Załuski, drukarze gdańscy nie tylko podejmą długofalowe zobowiązania produkcyjne, ale można wierzyć, że wykonają je z nadwyżką”. Gratulowało ob. Załuskiemu wielu. Gratulował tow. Soroczyński w imieniu zw. zawodowego, gratulował red. Świąciecki w imieniu dziennikarzy. Żywe oklaski sali i serdeczne słowa mówców dawały wyraz uznania zebranych dla wyników długoletniej uporczywej, pełnej inwencji pracy sędziwego konstruktora. Widomym symbolem uczuć kolegów był list gratulacyjny, wręczony mu przez sekretarza organizacji podstawowej tow. Malinowskiego. „Mieczysław Załuski, który jest wzorem naszej pracy...” brzmiał urywek tego listu.

I rzeczywiście na pracy ob. Załuskiego cna się wzorować gdańscy drukarze. Jeszcze na tym samym zebraniu, idąc za wezwaniem drukarzy warszawskich, pracownicy „Domu Prasy” w Gdańsku podjęli długofalowe zobowiązanie produkcyjne. Odczytał je wśród ogólnego zainteresowania przewodniczący rady zakładowej tow. Carlson, po czym długo niemiłkącymi oklaskami zobowiązania zostały jednomyślnie przyjęte.

Treść zobowiązania podajemy na 1 stronie.

Kobiety polskie — jednoczcie się w szeregach Ligi Kobiet

Klasa robotnicza Wybrzeża w walce o plan 6-letni

Od blisko trzech tygodni załogi robotnicze zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw usługowych oraz pracownicy umysłowi, odpowiadają na wezwanie przodującego górnika tow. Markiewki, podejmując długofalowe zobowiązania.

Niesłabnąca fala zobowiązań, podejmowanych w całym kraju, świadczy o woli zwycięstwa polskiej klasy robotniczej w walce o przedterminowe wykonanie zadań pierwszego roku planu 6-letniego, o głębszym zrozumieniu faktu, że walka o plan produkcyjny, to walka o ugruntowanie pokoju, o podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Świat pracy Wybrzeża, włączając się do fali zobowiązań podjął przede wszystkim walkę o zwiększenie wydajności pracy, średniej przeładunków, o pełniejsze wykorzystanie maszyn, mobilizację wszystkich środków produkcji, o wzrost produkcji usług portowych lub jak to ma miejsce np. w stoczniach — remontowych, a wreszcie pracownicy umysłowi, których zobowiązani nie zabrakło w tym ruchu, postanowili współdziałać z załogami robotniczymi, dotrzymując im kroku we współzawodnictwie dostosować się do ogólnego tempa pracy, przyspieszając tok załatwiania wielu spraw biurowych. Ruch ten ogarniając przeszło 55 proc. ogółu pracujących na Wybrzeżu, nabrał już wszystkich cech masowości. Oprócz indywidualnych wystąpień objął całe załogi zakładów przemysłowych.

Bez wątpliwości najpoważniejsze zobowiązania przyjęli nasi stocznicy. Przemysłowi je oni dokładniej, przedyskutowali na zebraniach załóg warsztatowych, rady zakładowe i partyjne organizacje podstawowe; skorygowały pierwotne projekty, wprowadzając do nich istotne dla realizacji poprawki. To gruntowne opracowywanie było konieczne dla uwzględnienia wszystkich możliwości zakładu pracy, dla mobilizacji środków produkcji, dla uczynienia wreszcie tych zobowiązań rzeczywistymi, wykonalnymi. Organizacja partyjna, uczestnicząc w tych naradach, wykazała olbrzymią troskę właśnie o to, aby żaden z warsztatów nie zapominał o swoim udziale w całokształcie pracy stoczniowej, aby przyjęte zobowiązania harmonizowały z realizacją planu ogólnego. Z tego też powodu przedterminowe wykonanie s/s „Brygada Makowskiego”, s/s „1 Maja” i s/s „Oliwa”, to zadania realne, zadania, które będą wykonane, zadania, w których realizacji współdziałają ze stoczniami hutnicy, zmobilizowani przez swoje zakładowe organizacje partyjne na wniosek komitetu PZPR Stoczni Gdańskie.

Dalszym plusem zobowiązań stoczniowych jest ich właściwe rozplanowanie na brygady i zespoły robotnicze, oraz fala zobowiązań indywidualnych, utrzymywanych w granicach możliwości produkcyjnych urządzeń mechanicznych i istotnych potrzeb zakładu.

Jeśli tow. Belau rozpoczął szybkie skrawanie metali, to przyjął on w pierwszym etapie pracy zobowiązanie, odpowiadające w pełni możliwościom produkcyjnym urządzeń mechanicznych. Dopiero w drugim okresie nastąpi dalszy etap zwiększenia wydajności produkcji. Tow. Belau przygotowuje się do tego w pierwszym etapie i przystosuje należycie swoją maszynę. Tego rodzaju zobowiązanie dowodzi głębokiej troski o wspólne dobro klasy robotniczej, którym jest fabryka i jej urządzenia techniczne, dowo-

dzi wysokiej świadomości robotnika w walce o lepsze osiągnięcia produkcyjne.

Dowodem takiej troski o zakład pracy i wykonaność przyjmowanego zobowiązania jest np. indywidualne wystąpienie tow. Perszon z Zakładów Przemysłu Drzewnego w Gościnnie. Mogła przecież ona, idąc w ślady wielu robotników z fabryk Wybrzeża zobowiązać się do znacznie wyższego przekroczenia normy produkcyjnej. Zobowiązanie jej jednak w wysokości 8% normy w porównaniu do okresu ubiegłego było oparte o realne możliwości produkcyjne fabryki, o przygotowanie techniczne maszyn, o zdolność przetworzenia fabryki. Podobnie rozplanowano i opracowano długofalowe zobowiązania w zakładach dziewiarskich, w pasmanteryjnych, u młodzieży zatrudnionej w warsztatach PKP na Zawiszu itp. Potrafiono tam ustalić miejsce brygady robotniczej w zobowiązaniu ogólnym, potrafiło określić rolę robotnika i jego zadania w realizacji zobowiązań, zrozumiano wreszcie istotę apelu tow. Markiewki, w którym chodzi o systematyczne zwiększanie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych załogi.

W olbrzymiej ilości zobowiązań produkcyjnych na szczególną uwagę zasługują wystąpienia robotników Portu Węglowego w Gdańsku. Przewodzący trymerzy postanowili zwiększać w ciągu każdego miesiąca ilość ton strymowanych na godzinę w granicach od 7 — 10 procent miesięcznie w ciągu całego roku. W ten sposób, trymerzy gdańscy uzyskają chęć zwiększenia stałej średniej przeładunków o ok. 90 proc. w skali rocznej.

Jest to zamierzenie olbrzymie, ale trymerzy mogli podjąć się jego realizacji dzięki temu, że znają dokładnie opracowywane ostatnio plany operacyjne, plany pracy każdej brygady, każdego zespołu robotniczego. Właśnie znajomość planu operacyjnego, w którego opracowywaniu uczestniczyli załogi robotnicze, pomogła w ustaleniu takich zobowiązań, których wykonanie nie będzie narażać na trudności i świadczy o wysokiej trosce robotnika o realizację planu rocznego.

Pracownicy umysłowi niektórych zakładów pracy postawili przed sobą również ważne zadania. Np. w Browarze Gdańskim buchalterzy postanowili doprowadzić do zamknięcia bilansu rocznego w lutym 1951 i prowadzić następnie księgowość na bieżąco. W „Pagedzie” postawione zostało zadanie przygotowywania dokumentów rozrachunkowych w ciągu 24 godzin od chwili ich otrzymania. Byli to zobowiązania konkretne, odpowiadające potrzebom zakładów pracy, zadania słuszne i celowe. W przeciwnieństwie do tego jednak zdarzały się wypadki podejmowania zobowiązań ogólnikowych, nie ustalających konkretnych zadań. Były one wynikiem braku przemyslenia i troski o ich wykonanie.

W przeciwnieństwie do robotników, którzy podejmowali zobowiązania z troską o pełne ich wykonanie, możemy spotkać kilka załóg zakładów przemysłowych, które napotykają na trudne do przezwyciężenia przeszkody w realizacji swoich uchwaleń. Np. załoga Stoczni Rybackiej lub kolejarze z Zawisza postanowili skrócić wykonanie planu 6-letniego, mimo, że nie jest on do końca sprecyzowany. Istnieją też takie zakłady przemysłowe w których robotnicy zobowiązali się zwiększać wydajność pracy

w ciągu 3 miesięcy po 100%, nie obejmując jednakże zobowiązaniami dalszych miesięcy roku i nie usiłując nawet wyciągnąć z kilku miesięcznej swojej pracy konkretnych wniosków na przyszłość.

Wszelkie wadliwe zobowiązania, muszą być skorygowane przy współudziale rad zakładowych i partyjnych organizacji podstawowych, muszą być rozbite na wszystkie jednostki produkcyjne, muszą odpowiadać rzeczywistym możliwościom i potrzebom zakładu przemysłowego.

W dalszym ciągu jednak już po wprowadzeniu poprawek trzeba będzie prowadzić systematyczną kontrolę wykonania przyjętych zadań. Kontrola ta nie może być okresowa, lecz codzienna i systematyczna. Nie wolno oczekiwać na zakończenie pewnego okresu pracy, by w jego końcu stwierdzić z zalem o niewykonaniu zadania. Trzeba umieć w porę widzieć niedociągnięcia, wykrywać hamulce produkcji i mobilizować wszystkie środki i rezerwy produkcyjne, by zobowiązania podjęte w odpo-

wiedzi na apel przodującego górnika były wykonane całkowicie. Rady zakładowe i partyjne organizacje podstawowe powinny umieć kierować inicjatywą robotniczą i organizować opiekę i pomoc dla przodujących ludzi klasy robotniczej.

Przed kilku dniami młodzież pracująca ZMP wystąpiła z inicjatywą organizowania lotnych pikiet, które mają za zadanie kontrolowanie po godzinach pracy maszyn i warsztatów produkcyjnych. Młodzież włączając się do walki o plan, dała w ten sposób wyraz, jak wielki entuzjazm cechuje załogi naszych portów, stoczni i zakładów przemysłowych, jak prześcigają się one wzajemnie w realizacji swoich planów i zgłaszaniu pomysłów usprawniających pracę. Daje to rękojmię, że podjęte zobowiązania będą na pewno wykonane i przyczynia się do zwiększenia średniej wydajności pracy w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach usługowych, do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

326 procent normy osiągnęła brygada Tyszkiewicza z SPB przy budowie II szybkościowca elektrycznego

W ciągu dwóch dni brygada Tyszkiewicza z Wydziału Elektrycznego SPB ukończyła budowę drugiego szybkościowca elektrycznego w budynku Polskiego Radia we Wrzeszczu. Brygada osiągnęła 326% normy podczas gdy przy budowie pierwszego szybkościowca osiągnięto 300% normy.

Brygada zobowiązała się w okresie 4 dni złożyć 350 m antygronu. Zobowiązanie wykonano z nadwyżką kładąc w ciągu 2 dni 399 m antygronu, w tym 125 m na cegle, 105 sztuk osprzętu, 38 sztuk oprawek i dwie tablice.

W pracach wyróżnili się tow. tow.: Paweł Bastian, Grzegorz Kotłowski osiągając 393%, Stanisław Błaskowski, Stanisław Chaja, Marian Kamiński i Czesław Osak 359%. Kierował budową inż. Twarowski.

Osiągnięcie wysokich norm pracy i przedterminowe wykonanie budowy szybkościowca elektrycznego świadczy o głębokim uświadomieniu pracowników SPB, o ich socjalistycznym stosunku do pracy.

(no).

Nowa obniżka cen metalicznych w związku radzieckim



100% wełna ubraniowa	o 12%
materiały bawełniane	o 15%
obuwie skórzane	o 15%
odbiorniki radiowe	o 15%
wieczne pióra	o 30%
maszyny do szycia	o 20%

Załogi s/s „Gopło” i s/s „Puck” wykonują remont statków we własnym zakresie

Podejmując długoterminowe współzawodnictwo pracy załoga s/s „Puck” zobowiązała się jednocześnie do wykonania wszelkich remontów statku we własnym zakresie. Ponadto załoga s/s „Puck” realizuje w dalszym ciągu zobowiązania dotyczące pogłębienia wiadomości fachowych oraz ulepszenia metod pracy. Zastosowane pomysły racjonalizatorskie zwiększyły wydajność i jakość pracy. Poza tym zmniejszono koszt eksploatacyjne, zwiększono oszczędności oraz postawiono na wyższy poziom bezpieczeństwa i higienę pracy.

W dotychczasowych pracach wyróżnili się: starszy mechanik Żon-

golicz, węglarz Lasek, II oficer Modzelewski, bosman Babierz, chłopiec okrętowy Brzozowski, starszy marynarz Głowacki i starszy oficer Noworyta.

Załoga s/s „Gopło” we własnym zakresie wykonała roboty remontowe statku. Zreperowano i oczyszczono przewody zenzowe ładowni Nr 1 oraz skontrolowano windy.

W pięciodniowym rejsie załoga statku zaoszczędziła 276 kg oliwy, 94 tony wody, 22 tony węgla. Oszczędności osiągnięto przez dokładną obsługę statku, umiejętne wykonywanie prac oraz zastosowanie pomysłów usprawniających.

(no)

Dokument o znaczeniu historycznym

Poniżej zamieszczamy streszczenie artykułu, który ukazał się w „Trybunie Ludu” w dniu 2 marca z okazji 20-lecia opublikowania artykułu tow. J. STALINA — „ZAWRÓT GŁOWY OD SUKCESÓW”.

W roku 1929 w ZSRR dzięki ogromnej pracy przygotowawczej partii bolszewickiej, został na wsi zrealizowany głęboki przewrót rewolucyjny, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r. Milionowe masy biednych i średnich chłopów zdecydowanie zerwały ze starymi formami życia, opartymi na drobnej własności i przeszły na nową drogę pracy zespołowej — na drogę do socjalizmu.

Gruntowny zwrot wsi radzieckiej na socjalistyczną drogę rozwoju — to jedno z największych zwycięstw partii Lenina-Stalina — to zwycięstwo osiągnięte na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm.

Organizatorem i twórcą tego zwycięstwa, posiadającego światowe historyczne znaczenie, jest wielki Stalin.

USIŁOWANIA WROGÓW

Wrogowie partii bolszewickiej i narodu radzieckiego usiłowali wszelkimi sposobami przeszkodzić w realizacji podjętego przez partię kursu na kolektywizację. Te wrogie usiłowania znalazły wyraz nie tylko w bezpośrednich wystąpieniach prawicowych kapitalistów przeciwko kolektywizacji, lecz również w „lewackich” wypaczeniach linii partyjnej, w naruszeniu ustalonego przez partię tempa kolektywizacji, w naruszeniu leninowsko-stalinowskiej zasady dobrowolności w budownictwie kolchozowym.

Pracownicy partyjni szeregu rejonów, oszołomieni sukcesami kolektywizacji, zaczęli sztucznie forsować sprawę kolektywizacji. Nie liczyli się przy tym z warunkami terenowymi ani z tym, jak daleko chłopcy przygotowania są do wstąpienia do kolchozów. Elementy kulackie i ich popiecznicy proponowali w celach prowokacyjnych organizowanie komun rolnych, zamiast arteli rolnych i zaczęli niezłownie „uspołeczniać” zabudowania mieszkalne, drobne twarde, drobne itd.

Wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni liczyli na to, że tego rodzaju „lewacka” praktyka pokłóci chłopów z władzą ludową, wywołać w masach reakcyjnych

wyznaczyli już w związku z tym terminy interwencji przeciwko ZSRR.

RUCH KOLCHOZOWY — NA ZASADACH DOBROWOLNOŚCI

Wielki Stalin w porę zauważył grożące niebezpieczeństwo. 2 marca 1930 r. z polecenia Komitetu Centralnego WKP (b) Stalin opublikował artykuł „ZAWRÓT GŁOWY OD SUKCESÓW”. Artykuł ten miał wyjątkowe znaczenie dla szybkiej likwidacji wypaczeń i błędów popełnianych w dziedzinie budownictwa kolchozowego, ugruntowania sukcesów osiągniętych w ruchu kolchozowym.

W artykule swym Stalin dobitnie wykazał, czym można objaśnić sukcesy polityki kolchozowej partii komunistycznej, osiągnięte na froncie budownictwa kolchozowego.

„Sukcesy naszej polityki kolchozowej — wyjaśniał towarzysz Stalin — tłumaczą się m. in. tym że opiera się ona na zasadach dobrowolności ruchu kolchozowego i na uwzględnianiu różnorodności warunków w różnych częściach ZSRR. Nie można zakładać kolchozów przymocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kolchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa. Nie można mechanicznie przenosić wzorów budownictwa kolchozowego z rejonów rozwiniętych do rejonów nierozwiniętych. Byłoby o głupie i reakcyjne. Taka „polityka” zdradziłaby za jedynym zamachem ideę kolektywizacji. Przy określaniu tempa i metod budownictwa kolchozowego należy kierować się nie uwzględniając różnorodności warunków w różnych częściach ZSRR.”

BOLSZEWICKA STRATEGIA POLITYCZNA

Artykuł towarzysza Stalina ma ogromne znaczenie polityczne. Pomógł on organizacjom partyjnym szybko naprawić popełnione błędy i zadał druzgocący cios wrogom władzy radzieckiej, niwecząc ich nadzieje na interwencję.

W artykule swym towarzysz Stalin podkreślił, że podstawowym ogniwem ruchu kolchozowego na danym etapie jest artel rolny. Jedną z uchwale-

nych zalet strategii politycznej partii bolszewickiej jest to, że umie ona w każdym poszczególnym momencie wybrać pod stawowe ogniwo ruchu; uchwyciwszy za nie, łączy następnie cały łańcuch do jednego ogólnego celu po to, aby osiągnąć rozwiązanie zadania.

Towarzysz Stalin wykazał, że ogniwem takim w ruchu kolchozowym jest artel rolny, w którym uspołecznione są tylko podstawowe środki produkcji, a nie uspołeczniona ziemia przyzagrodowej, budynków mieszkalnych, pewnej części krów, trzody, drobiu.

Artel jest podstawowym ogniwem ruchu kolchozowego, dla tego — mówi Stalin — że jest to najbardziej celowa forma rozwiązania zagadnienia zbożowego. Zagadnienie zaś zbożowe jest dlatego podstawowym ogniwem w systemie całego rolnictwa, że bez rozwiązania tego zagadnienia nie można rozwiązać ani zagadnienia hodowli bydła, ani zagadnienia upraw technicznych i specjalnych, które dostarczają podstawowych surowców dla przemysłu.

Artel rolny, będąc najdosłowniejszą formą dla świadomości szerokiej masy chłopstwa, spełnia jednocześnie wszystkie warunki, niezbędne ku temu by za pewnić na wsi budowę wielkiej kolektywnej, zmechanizowanej i przodującej gospodarki socjalistycznej. Towarzysz Stalin zdecydowanie potępił próby wykroczenia poza ramy artelu i przeskoczenia wprost do komun rolni, było głupie i szkodliwe dla sprawy wybieganie naprzód.

Towarzysz Stalin pisał: „Czyż nie jest rzeczą jasną, że taka „polityka” może być korzystna i dogodna tylko dla naszych szlacheckich wrogów?”

O KIEROWANIU RUCHEM MASOWYM

Wykazując całą szkodliwość takiej „polityki” dla sprawy budownictwa kolchozowego, towarzysz Stalin na przykładzie tym uczył partię sztuki kierowania ruchem masowym.

„Sztuka kierowania — pisał towarzysz Stalin — to sprawa poważna. Nie wolno pozostawać w tyle za ruchem, gdyż pozostanie w tyle — to znaczy oderwać się od mas. Lecz nie wolno również wybiegać naprzód, gdyż takie zagalopowanie się — to utrata łączności z ma-

sami. Kto chce kierować ruchem i jednocześnie utrzymywać łączność z wielomilionowymi masami, ten powinien walczyć na dwa fronty; zarówno przeciw tym, którzy pozostają w tyle, jak i przeciw tym, którzy wybiegają na przód. Partia nasza jest silna i niezwykła dlatego, że kierując ruchem umie utrzymywać i wzmacniać swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów.”

Cały późniejszy przebieg rozwoju kolchozów w pełni potwierdził słuszność tezy towarzysza Stalina.

Artykuł „Zawrót głowy od sukcesów” oraz opublikowany po miesiącu — 3 kwietnia 1930 roku drugi artykuł „W odpowiedzi towarzyszom kolchoznikom”, w którym towarzysz Stalin wyjaśnił istotę błędów w kwestii chłopskiej i główne błędy w ruchu kolchozowym, odegrały wyjątkową rolę w walce partii bolszewickiej o zwycięstwo i umocnienie ustroju kolchozowego w ZSRR. Pomogły one w krótkim terminie ostatecznie zlikwidować wypaczenia polityki partii w dziedzinie budownictwa kolchozowego, popełniane przez niektóre organizacje terenowe.

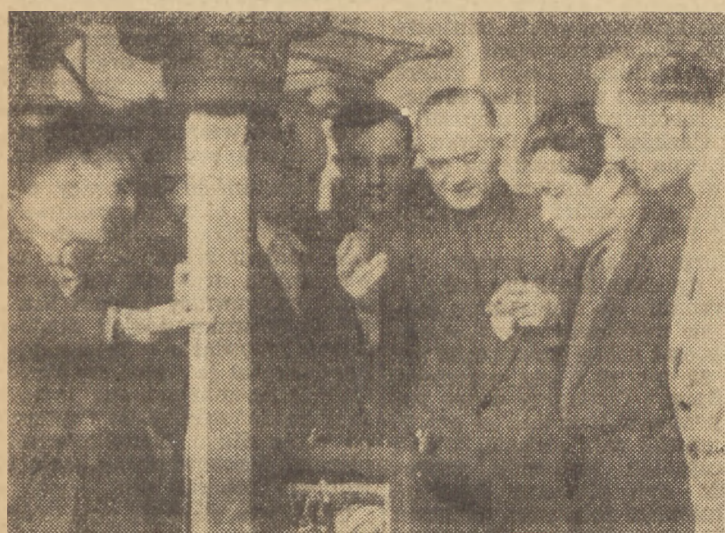
SUKCESY USTROJU KOLCHOZOWEGO

Ustrój kolchozowy, który pod kierownictwem Stalina powstał i mocno się ugruntował w ZSRR, wykazał swą ogromną siłę żywotną. Nie do poznania zmieniła się gospodarka rolna Związku Radzieckiego. Z drobnej i zacofanej przekształciła się ona w największą i najlepiej zmechanizowaną gospodarkę rolną w świecie.

Znikła dawne przeciwieństwo między miastem a wsią. W latach władzy radzieckiej niezmiernie wzrósł dobrobyt chłopstwa. Dochody realne chłopstwa wzrosły w r. 1949 o przeszło 30 proc. w porównaniu z przedwojennymi 1940 rokiem.

Na wsi kolchozowej z każdym rokiem rośnie armia przodowników — bohaterów pracy socjalistycznej, chłopów odznaczonych orderami. Chłostwo radzieckie przez swe osiągnięcia demonstruje światu siłę i potęgę ustroju kolchozowego, stworzonego pod kierownictwem wielkiego Stalina.

A. KARAWAJEW



W Zakładzie Radiologii przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku otwarto ostatnio nowy kurs elektromechaników medycznych. Na zdjęciu kierownik kursu inż. Wasilewski objaśnia kursantom działanie aparatu do zdjęć rentgenowskich.

(Foto — Korycane)

Poprawa sytuacji na rynku mięsnym to rezultat planowej akcji hodowlanej

Z dniem 1 marca br. w większości miast polskich zniesiono ograniczenia, które obowiązywały w handlu mięsnym. Również na Wybrzeżu spodziewać się należy w najbliższych dniach rozszerzenia sprzedaży mięsa i wyrobów na 6 dni w tygodniu.

Przeszło rok temu rząd postawił dla zwalczania trudności w zaopatrywaniu rynkowym podjęć planowego rozwoju produkcji hodowlanej, która pozwoliłaby na pełne pokrycie wzrastającego spożycia mięsa i wyrobów mięsnych.

Z reakcyjnych kół rolniczych wysunięto i kolportowano wątpliwości w skuteczność podjętych przez państwo akcji. Krytykowano opłacalność hodowli, warunki kontraktacji i usiłowano podać w wątpliwość skuteczność zapowiadzanego poradnictwa i pomocy weterynaryjnej, a przede wszystkim dostawę pasz treściwych.

Akcja „H” przyniosła nadszperkowanie pomysłów i wyników. Po przewyższeniu trudności pierwszego okresu, który wymagał zgodnego współdziałania aktywności państwa z partią, administracją i czynnikami kontrolującymi dystrybucję, zanotować można po roku, że plan kontraktacji trzody tucznej został przekroczony o 25 proc., a trzody bekonowej nawet o 75 proc. W ciągu roku stan po-

głowia bydła wzrósł o 11 proc., a ilość trzody chlewnej nawet o 20 proc. Cyfry te wykazują stałą tendencję wzrostu.

Planowo i konsekwentnie przeprowadzona akcja „H” przyniosła odprężenie na rynku mięsnym. Walka o powiększenie pogłowia zwierząt rzeźnych jest jednym z ośrodków walki klasowej. Bogactwo wleci się — podobnie jak obecnie sabotują akcję skupienia zboża — przeszkadzali kontraktacji i wstrzymywali się ze sprzedażą bydła i świń, które odstępowali spekulantom lub sami nielegalnie zabijali. W ciągu ub. roku usprawnił swą działalność ugrupowanie aparat skupienia, pracownicy spółdzielni gminnych opanowali wszystkie dziedziny skupienia i transportu, eliminując z nich skutecznie elementy spekulacyjne.

Równocześnie osiągnięto sukcesy w walce z wrogiem klasowym w mięsie. Spółdzielcy i państwowy aparat dystrybucyjny umiał się nalożyć zagrać z Centralą Mięsną. Centrala Przemysłu Mięsnego zorganizowała sprawne pracujące sklepy rozdziałowe i wytwórnie wędlin. Równocześnie spółdzielnie pracy rzeźników i wędliniarzy oraz specjalne sklepy powszechnych spółdzielni spożywców powstały w dzielnicach robotniczych miast, zaopatrując klasę robotniczą w wysoce wartościowy towar. Szczególnymi sukcesami wykazać się mogą spółdzielnie na Wybrzeżu.

W okresie realizacji planu 3-letniego podniosła się poważnie stopa życiowa szerokiego mas pracujących, zmienił się również sposób odżywiania i mięso odgrywa dominującą rolę. Najlepszym tego dowodem jest że przeciętne spożycie mięsa w skali ogólnokrajowej wzrosło w stosunku do okresu przedwojennego o 10 proc. Pod koniec ub. roku spożycie mięsa i tłuszczu wieprzowego było o 31 proc. wyższe niż w roku 1946. Ostatnio, przeprowadzona korekta cen mięsa i dostosowanie ich do kosztów produkcji dzięki podwyżce zarobków nie wpłynęły na obniżenie spożycia.

Chłopi mało- i średniorolni oraz gospodarstwa państwowe i spółdzielcze doceniają celowość powiększenia pogłowia zwierząt rzeźnych. Pozwoli to na stałe zwiększenie podaży żywności i rozszerzenie wachlarza produkcyjnego przetworów mięsnych. Plan 6-letni przewiduje powiększenie produkcji zwierzęcej o 30%.

Najważniejszym zadaniem gospodarki mięsnej jest w tej chwili zagęszczenie sieci punktów sprzedaży do istotnych potrzeb większych miast i racjonalna obsługa osiedli robotniczych.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego otwiera coraz więcej sklepów wzorcowych i barów mięsnych. W drugiej fazie rozbudowy sieci dystrybucyjnej przewiduje się otwarcie barów mięsnych w pobliżu wielkich zakładów pracy.

Na Wybrzeżu otwierają się cieszeregi projektów.

W wanych sklepów wzorcowych uległo opóźnieniu z uwagi na nieukończenie robót budowlanych. W interesie należytego zaopatrzenia klasy robotniczej Wybrzeża staje się rzeczą konieczną przyspieszenie tych robót.

Równoległe z rozbudową sieci punktów sprzedaży, Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego uruchomił nowoczesne zakłady przetwórcze i rozbuduje sieć chłodni. Już w najbliższych miesiącach przy Rzeźni Gdańskiej powstanie jeden z najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych wędlin o zdolności przetwórczej ok. 10 ton dziennie, który zaopatrywać będzie trójmiasto Wybrzeża i zawiązające do naszych portów statki.

W sobotę w auli Akademii Lekarskiej w Gdańsku odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 27 absolwentom Państwowej Szkoły Flegniarsko-Polozniczej w Gdańsku. W ciągu 5-letniej pracy czterech roczników kwalifikowanych pracowników służby zdrowia opuszcili mury szkoły.

Na zdjęciu: dyr. Romanowska przypina odznakę jednej z absolwentek.



W sobotę w auli Akademii Lekarskiej w Gdańsku odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 27 absolwentom Państwowej Szkoły Flegniarsko-Polozniczej w Gdańsku. W ciągu 5-letniej pracy czterech roczników kwalifikowanych pracowników służby zdrowia opuszcili mury szkoły.

Na zdjęciu: dyr. Romanowska przypina odznakę jednej z absolwentek.

Konferencja Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

Usprawnienie pracy kół terenowych zadaniem nowego zarządu

Obrady delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, które odbyły się 4 i 5 bm. wykazały osiągnięcia i ujawniły braki w pracy zarządu okręgowego i kół związkowych przy poszczególnych instytucjach.

Związek Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, który rozpoczął swą działalność dopiero w roku ubiegłym, może wykazać się poważnymi osiągnięciami. Przede wszystkim została rozwinięta akcja szkoleniowa dla członków grup społeczno-usługowej i społeczno-gospodarczej. W ciągu r. ub. zorganizowano dwa kursy samokształceniowe z 76 słuchaczami. 7 kursów języka rosyjskiego ukończyło 210 członków. Na dwóch kursach dla analfabetów 26 osób opanowało początki pisania i czytania. Na 12 dobrze zorganizowanych kursach społeczno-politycznych, przeszło 600 osób pogłębiło wiadomości o Polsce współczesnej, zagadnieniach marksistowsko-leninowskich i innych. Poza tym zostały zorganizowane 2 kursy dla meżów zaufania.

Również dział kulturalno-oswiatowy wykazał się szeregiem osiągnięć. ZZPIS posiada 7 zespołów artystycznych, które w ramach współpracy ze swą organizacją 78 imprez w gminach oraz 28 imprez z okazji świąt na dorocznych i innych obchodach.

W ciągu roku ub. zostało utworzonych i wyposażonych 16 świetlic. Członkowie związku brali udział w wyjeżdżających krajoznawczych, m. in. do Warszawy na trasie W-Z.

Referat kobiecy, mimo wielkich trudności wynikających ze stałego braku kadr kierowniczych, wykonał swoje zadanie. Członkinie ZZPIS brały udział w organizacjach i zajęciach dla nieletnich, przedszkoli: przy jednostce wojskowej we Wrzeszczu, w Olszynie, przy Jaskowej Dolinie, Żłóbka przy Politechnice Gdańskiej, świetlicy dworcowej we Wrzeszczu, oraz Izby Dworcowej w Gdańsku. Dzięki staraniom członkin w r. ub. korzystało z kolonii letnich

20 dzieci nie objętych akcją socjalną.

Współzawodnictwo pracy wprowadzone w pierwszym półroczu ub. roku, rozwinęło się szczególnie dobrze w ubezpieczalniach społecznych i ZUW.

Sprawozdanie z akcji socjalnej wykazało, iż w tej dziedzinie należy jeszcze wiele uczynić. W roku ub. mimo, iż związek korzystał z 370 skierowań, zarząd nie zainteresował się należycie wykorzystaniem czasów przez robotników. Pracownicy fizyczny stanowią przeszło 30% członków związku, natomiast z ogólnej liczby skierowań skorzystało tylko 12% robotników. Poza tym nie został wykorzystany całkowicie fundusz socjalny. W roku ub. wydano tylko 1% kredytów akcji socjalnej.

W pracy kół terenowych szwankowała działalność kulturalno-oswiatowa. Wiele kół terenowych nie pracuje należycie, nie organizuje świetlic, kursów samokształceniowych i innych.

Tylko niewielka ilość członkin związku w terenie należy do Ligi Kobiet. Wszystkie te braki wynikały wskutek niedostatecznego zainteresowania się pracą kół terenowych przez zarząd okręgowy. Członkowie zarządu okręgowego nie udzielali żadnych instrukcji i nie kierowali pracą kół, wobec czego kół pracowały słabo. Zarząd okręgowy interesował się również mało koloniami związkowymi przy „Caritasie”. Zaniedbanie tych kół przez zarząd przyczyniło się do wielkiej mierze do tolerowania nadużyć w tej instytucji.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku — Lippert — oświadczył w dyskusji trudności wynikające w leczeniu otwartym, wskutek społecznego nastawienia niektórych lekarzy rejonowych. Ubezpieczalnia Społeczna nie opanowała dotychczas tej sytuacji. Poza tym dr Lippert stwierdził, że ZZPIS nie przygotował się do przejęcia czynności związanych z różnymi wyjazdami, które już od pewnego czasu są prowadzone przez inne związki. Stan taki utrudnia pracę Ubezpieczalni Społecznej.

Koncert młodzieży w Sopocie

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 17 w sal Grand Hotelu odbędzie się staraniem komitetu rodzicielskiego przy Państwowej Szkole Muzycznej w Sopocie koncert w wykonaniu najmłodszych uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej i Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej.

Bar mleczny w Nowym Porcie

W dniu dzisiejszym o godz. 13 w Nowym Porcie przy ul. Oliwskiej 65 nastąpi otwarcie drugiego w Gdańsku baru mlecznego.

Pierwszy taki bar, uruchomiony w Oliwie zdał egzamin i spełnił swoje zadanie.

U najmłodszej świetliczanki

Jedną z aktywniejszych świetlic wiejskich na terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w pow. morskim jest świetlica w majątku Kepino Górne, oddległym od Wejherowa o 4 kilometry. Kierowniczką świetlicy jest Janina Zielińska, świetliczanka i przedszkolanka w jednej osobie.

Jest ona córką kołodzieja z Zaskoczyna koło Tezewa. Przybyła z Kieleczyzny, gdzie w czasie okupacji straciła matkę i siostrę. Janeczka liczy obecnie 17 lat, a już czwarty rok jest członkinią organizacji młodzieżowej.

— Właściwie tylko naszej organizacji — mówi młodzianka świetliczanka — zawdzięczam moją dzisiejszą pracę, którą tak bardzo lubię i która ogromnie mi odpowiada.

Z dalszych jej słów wynika jednak, że do otrzymania tej umiarkowanej pracy przyczyniły się w wielkiej mierze jej własne wysiłki oraz pilność w nauce.

— Gdy w październiku ubiegłego roku — opowiada — wyznaczono mnie na trzynastogodzinny kurs dla kierowniczek świetlic w Gliwicach, ojciec mojej żaskoczony i powiedział: „No, dobrze, kurs kursie, ale kto będzie w domu robił?” — bo — wyjaśnia nawiasowo — mam jeszcze dwoje rodzeństwa, brata młodszego o 6 lat i siostrę młodszą o trzy lata. Uprosiłam jednak ojca, żeby wziął jakas pomoc i pozwolił mi jechać. No i właśnie teraz dzięki ukończeniu tego kursu otrzymałam tutaj pracę świetliczanki i przedszkolanki. Zarabiam razem ok. 14 tys. złotych. To jest moja pierwsza posada — kończy z dumą.

Kurs, na który skierowano Janinę Zielińską do Gliwic, zgromadził 86 kandydatów z całej Polski. Nasza obecna świetliczanka była tam jedną z najmłodszych słuchaczek, pod względem pilności jednak zakasała starszych i zdobyła cwartą lokatę, otrzymując w nagrodę od kierownictwa kursu 20 cennych książek.

— Nie zdążyłam ich jeszcze wszystkich od stylizacji przeczytać — mówi z zazenowaniem — ale... ciągle są między ludźmi.

— Janika ze swoich własnych książek zrobiła bibliotekę wędrowną — wtrąca ze smiechem obecna przy naszej rozmowie robotnica folwarczna.

— A coż mam robić — rozkłada ręce świetliczanka — jak ludzie chcą czytać, to nie można im odmawiać. Od książek — ciągnie dalej — zaczęła się moja zazyłość z tutejszą młodzieżą. Pożyczylam im jedną, drugą książkę, to zaczęli przychodzić do świetlicy i teraz mam już zawsze słuchaczy chętnych do porozmawiania o książkach i o tym, co piszą w gazetach. Udało mi się też założyć tutaj koło ZMP; na razie liczy jeszcze niewielu członków, ale to dopiero początki.

Z takim samym zaniłowaniem, jak o świetlicy, rozmówczył moja mówi również o swojej pracy w przedszkolu.

— Mam pod swoją opieką 15 małych dzieci. Na razie nie ma mi jeszcze zabawek i całej przedpołudnia schodzą nam ugrach ruchowych, na nauczanie wierszyków i opowiadaniu bajek.

Doskonale zdaje sobie sprawę — uśmiechnięta buzia

młodzianki przedszkolanki robi się naraz poważna i bardzo dorosła — że jestem właściwie pierwszą osobą, która wprowadza te dzieci w szerszy świat, że pod moim okiem uczą się one życia w gromadzie i że tutaj w przedszkolu wyrabia się w nich instynkt społeczny. I dlatego... tak lubię swoją pracę. Staram się sama czytać dużo i głośno, żeby potem móc dzieciom opowiedzieć to wszystko gładko i ładnie.

Niedługo przewidziany jest półroczny kurs dla kierowniczek przedszkoli. Nasza rozmówczyni prawdopodobnie zostanie wysłana na ten kurs i bardzo się z tego cieszy.

— No, a coż będzie z Kepiną i tak ładnie zorganizowaną już świetlicą?

— O, wróć tutaj, wróć z całą pewnością — zapewnia zarliwie młodzianka świetliczanka. — Przez ten czas zastąpi mnie koleżanka, a później obejmę z powrotem swoją gromadkę. Przecież to jest moja pierwsza placówka i włożyłam w nią całą swoje serce. (EWA).

15 domów wyremontowano już w r. b. w Sopocie

W r. b. Zarząd Nieruchomości w Sopocie przystąpił już w połowie stycznia do kapitalnych remontów najbardziej zniszczonych budynków. W ciągu niecałych dwu miesięcy wykonano kapitalne remonty 15 budynków, wymagających natychmiastowego zabezpieczenia oraz przystąpiono do naprawy dalszych 15 domów. Do końca pierwszego kwartału wyremontowanych zostanie 36 budynków.

Plan remontów kapitalnych na drugi kwartał br. obejmuje 90 domów. Wszelkie roboty przeprowadza Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W ub. roku Zarząd Nieruchomości rozporządził 15 osobową grupę remontową, która przeprowadzała naprawy sposobem gospodarczym. Obecnie grupa ta wcielona została do MPB, a nagłe naprawy wykonuje trzyosobowe pogotowie techniczne. (I)

INŻYNIER lub TECHNIK

z uprawnieniami, obeznany z budownictwem przemysłowym, potrzebny. Zgłoszenia osobiste — Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich Gdańsk — Wrzeszcz, Grunwaldzka 135. 615/K

CENTRALA ODZIEŻOWA

GDANSK - WRZESZCZ
ul. Grunwaldzka 124

Poszukuje:

Kierownika handlowego
Starszych księgowych
Referenta dla spraw inwestycyjnych i bankowych
Referenta pracy i płacy

Reflektujemy na siły wykwalifikowane.

Zgłaszać się z ofertami i życiorysami do referatu personalnego w godzinach biurowych. 629/K

Gdańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej

Gdańsk - Oliwa, Grunwaldzka 521

poszukują pilnie:

1. szefa działu obrotu towarów.
2. kierownika oddziału zaopatrzenia.
3. księgowych samodzielnych.
4. księgowych kalkulatorów kosztów własnych.
5. kierownika oddziału kalkulacji.
6. szefa działu inwestycji (pobory w/g siatki płac pracowników budowlanych).
7. techników - ceramików na kierownicze stanowiska.
8. technika maszynowego.
9. komisarza oszczędnościowego.
10. starszych referentów.

Zgłoszenia pisemne (podanie i życiorys) składać w dziale personalnym. 640/K

GDANSKIE ZAKŁADY MIĘSNE

z siedzibą w Gdańsku

zatrudnią:

2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW
z obsadą na Tezew.

Zgłoszenia Wydział Personalny Gdańsk, Angielska Grobla 19. 640/K

Z DNIEM 5 MARCA 1950 r.

zostały uruchomione

w Zarządzie Portu Gdańsk - Gdynia

dotatkowe aparaty telefoniczne.

Obecny wykaz telefonów ZPGG przedstawia się jak następuje:

Centrala (ul. Morska 22)	419-41 do 419-45
" "	412-51 do 412-55
Generalny dyrektor (ul. Morska 22)	413-67
Dyrektor Służby Eksploatacyjnej (Morska 22)	412-13
" " Technicznej (Morska 22)	420-21
" " Ekonomicznej (Grunwaldzka 78-79)	424-93
" " Administracyjnej (ul. Morska 22)	413-08
" " Finansowej (Bałowa 22)	411-41 do 411-48
Dział zaopatrzenia (Morska 22c)	418-37
Dział kadr (Morska 23)	428-36
Oddział ubezpieczeń (Morska 29)	424-54 641/K

ŻYDOWSKA KONGREGACJA WYZNANIOWA

Gdańsk-Wrzeszcz ul. Saperów 17

zawiadomienia, iż zapisy na macę odbywają się codziennie od 5 do 12 marca włącznie w godzinach 10-17

Po tym terminie zapisów przyjmować się nie będzie. 647/g

OGŁOSZENIA DROBNE

CENTRALA OGRODNICZA
Delegatura Rejonowa —
Gdańsk - Wrzeszcz, ul.
Grunwaldzka 114 zatrudni
natychmiast księgowego z
gruntowną znajomością księ
gowości przemysłowej. Zgo
szenie osobiste. Warunki do
omówienia w wydziale per
sonalnym. 630/K

SKRADZONO w dniu 18 na
19 II. 50 r. pieczęć PGR
Pętkowice, gospodarstwo
Rolne Kapino, poczta Wej
herowo, pow. Morski 601

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE WYBRZEŻA”

Po niższe cen w ZSRR

Nowe zobowiązania kolchoźników

Gdy dnia 28 lutego, po ukończeniu pracy w farmie hodowli oydła, wróciłem do domu, zastałem całą moją rodzinę zgromadzoną przy aparacie radiowym. Okazało się, że zapowiedziano nadawanie wkrótce uchwały Rady Ministrów i KC WKP(b). Po chwili z odbiornika dochodził znajomy głos moskiewskiego speakera. Słuchaliśmy z napiętą uwagą: „Obniżenie z 1 marca cen detalicznych artykułów spożywczych i towarów przemysłowych...”

Podczas audycji myślałem sobie: „Jakże silny i potężny jest nasz kraj! Bo po tak ciężkiej wojnie rząd po raz trzeci już obniża ceny. Dzięki temu naród radziecki z każdym rokiem żyje coraz lepiej. Nie trzeba daleko sięgać po przykłady, wystarczy popatrzeć na moją rodzinę. W r. 1949 ja i moja rodzina zarobiliśmy w kolchozie 15 ton zboża, warzyw i innych produktów oraz 10 tysięcy rubli gotówki. Dzięki tym dochodom nie tylko dobrze się odżywiamy, ale możemy również dobrze się ubierać, kupować meble, książki. W roku bieżącym zamierzam wydać na zakup mebli i urania dla rodziny 7-8 tys. rubli. Nowa obniżka cen pozwoli nam kupić za te pieniądze o wiele więcej towarów, niż przypuszczaliśmy.

Słuchając uchwały rządu radzieckiego i partii, myślałem o wielkim człowieku, który zapewnił nam to szczęśliwe, zasobne życie, o naszym drogim towarzyszu Stalinie.

Po skończonej audycji o obniżce cen wraz z całą rodziną udałem się do klubu. Zebrał się już tam prawie wszyscy kolchoźnicy, aby omówić tę niezmiernie ważną uchwałę. Głos zabrał przewodni-

ący naszego kolchozu, Matwiej Alpatow, który powiedział:

— Pamiętajcie pewno przemówienie, wygłoszone przez naszego wodza, towarzysza Stalina dnia 9 lutego 1946 r. Stalin powiedział wtedy, że rząd radziecki i partia komunistyczna uczynią wszystko, by pomóc narodowi szybciej odbudować przemysł i rolnictwo, zwiększyć produkcję towarów przemysłowych i artykułów spożywczych dla ludności. By drogą systematycznej obniżki cen podnieść stopę życiową mas pracujących. Dziś widzimy, że tak właśnie się stało, jak zapowiadał Stalin. Pod jego przewodnictwem naród radziecki osią-

gnął ogromne sukcesy. Wraz z całym narodem pracowaliśmy również i my — kolchoźnicy i kolchożniczki. Dajemy krajowi coraz więcej żywności, z roku na rok podnosi się poziom produkcji rolnictwa.

Na nowej obniżce cen zyskają kolchoźnicy i kolchożniczki, zyska i nasze gospodarstwo kolchozowe. Wydajemy co roku wielkie sumy pieniędzy na szkło do okien inspektorskich i ciepłarni, na materiały do pokrycia dachów, na cement, farby i rozmaite inne potrzebne w gospodarstwie materialne. Obecnie ceny tych towarów zostały obniżone, dzięki czemu zaoszczędzimy sporo pieniędzy, które będziemy mogli wydać na inne cele.

Następnie zabierało głos wielu kolchoźników i kolchożniczek. Wszyscy wyrażali swą radość z powodu nowej obniżki cen i dzielili się projektami, co do sposobu wydania pieniędzy, które zyskają na obniżce.

Na zebraniu powzięliśmy dodatkowe zobowiązania: w roku 1950 zebrać zboża co najmniej po 25 centarów z ha, upraw warzywnych — co najmniej po 400 centarów z ha, doprowadzić wydajność krów do 3500 litrów mleka na rok.

Oto nasza odpowiedź na uchwałę rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Partii o nowej obniżce cen!

J. KABANOW
członek kolchozu im. Kalinina

W osiedlu metalurgów radzieckich

Niezwłocznie po wyzwoleniu m. Zdanowa (dawn. Mariupol) podjęto prace, związane z odbudową miasta, jak również fabryki „Azowstal”. Fabryka została uruchomiona w r. 1947, a w 1949 r. przekształciła się w przedsiębiorstwo ziom produkcji stali.

Równoległe z odbudową „Azowstali” zajęto się stworzeniem osiedla dla jej załogi. Na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych powstało całe nowe miasteczko o szerokich ulicach, pięknych gmachach; w centrum osiedla urządzono Park Kultury i Wypoczynku.

W osiedlu czynnych jest obecnie 13 szkół podstawowych i średnich, dwa kina, 2 polikliniki i szpital; uruchomiono kilka żłobków i przedszkoli dla dzieci robotników.

W ciągu jednego tylko roku 1949 wybudowano tu 62 czteropiętrowe domy mieszkalne.

W centrum osady, w dwóch dużych dwupiętrowych domach mieszczą się bursy, zamieszkałe przez młodych samotnych robotników. Zwiedziliśmy bursę Nr 2 i za poznaliśmy się z jej mieszkańcami. Była właśnie niedziela i młodzież spędzała wolny czas w stworzonej przy bursie filii klubu fabrycznego. Najwięcej osób było w czytelnicy. Z liczby stu zamieszkałych w bursie robotników, 92 łączy pracę w fabryce z nauką; są oni słuchaczami liceum metalurgicznego, bądź też wieczorowej szkoły dla młodzieży robotniczej, czy szkoły stachanowskiej. Przy bursie zorganizowano amatorskie koła artystyczne.

Z bursy udaliśmy się do oznaczonego numerem 41 piętrowego domu, zamieszkałego przez robotników z rodzinami. Dom ten liczy 46 mieszkań, które zajmują odlewacze, robotnicy zatrudnieni przy wielkich piecach, inżynierowie. Każda rodzina posiada 2-3 pokojowe mieszkanie. W 1949 r. przyłączono dom do sieci gazowej. W pobliżu stanął czteropiętrowy gmach szkoły średniej.

Koszt komornego i wszystkich usług komunalnych (elektryczność, woda, gaz) stanowi w budżecie mieszkających tu rodzin najwyżej 3-4%.

W osiedlu „Azowstali” przeznaczono też specjalne tereny pod budowę domków jednorodzinnych. Dom Nr 14 zamieszkuje rodzina mechanika, Wasyla Wierczkowskiego; w 1948 roku otrzymał on na budowę długoterminową pożyczkę państwową w kwocie 10 tys. rubli, a już w r. 1949 wraz z całą rodziną, składającą się z 6 osób, zamieszkał we własnym, wygodnym domku.

Sąsiad Wierczkowskiego, Mirosławienko, buduje obecnie przy swym 4-pokojowym domku nieduży garaż, gdyż w najbliższej przyszłości zamierza nabyć samochód marki „Moskwicz”.

W dyrekcji „Azowstali” pokazano nam plany dalszej rozbudowy osiedla robotniczego. Otóż w bieżącym roku powstanie tu 17 nowych cztero i pięciopiętrowych domów mieszkalnych, 60 domów dwu i trzypiętrowych, 2 przedszkola, poliklinika chirurgiczna i chorób wewnętrznych, nowy gmach szkol-

ny, klub i dom techniki. W pobliżu Parku Kultury i Wypoczynku znajduje się duży teren przeznaczony pod budowę stadionu i zimowej hali sportowej.

Sprawa polepszenia warunków życia robotników, inżynierów i pracowników umysłowych jest przedmiotem stałej troski dyrekcji i wszystkich organizacji fabryki „Azowstal”. Jednego z produkujących przedsiębiorstw metalurgicznych ZSRR.

W. TREGUBOW



Wykorzystując ostatnie dni zimy setki tysięcy dzieci radzieckich zapełnia codziennie ślizgawki.

Na zdjęciu: ślizgawka w moskiewskim parku „Sokolniki” — w dzień, niedzielny. (Foto. — AR)

NASI CZYTELNICY PISZA

Dzielnica Rudniki musi mieć połączenie komunikacyjne z Gdańskiem

W dalszym ciągu dyskusji na tematy komunikacyjne zamieszczamy list mieszkańców Rudniki.

„Rudniki są chyba najbardziej zaniedbaną dzielnicą Gdańska. Już kilka lat czekamy na połączenie komunikacyjne z Gdańskiem, ale jakoś dotychczas nie się w tym kierunku nie robi. Wobec tego zapytujemy, czy nie jest już czas, aby mieszkańcy ulic Miarki Szlak, Sitowie, Tarcie, Tarminy oraz Małego Pleniewa otrzymali jakiś środek lokomocji? Dzielnica nasza zamieszkała jest wyłącznie przez ludność robotniczą. Codziennie setki robotników spieszą do pracy, pieszo czy też rowerami, tracąc dużo sił i zdrowia, co niewątpliwie wpływa ujemnie na wydajność ich pracy. Trudno wymagać, aby robotnik, który musi codziennie przebywać od 3 — 4 km (a mieszkańcy Pleniewa do 8

km) pieszo do najbliższego przystanku tramwajowego, mógł tak samo wydajnie pracować jak robotnik, który przyjeżdża do pracy wycieczką. Również dzieci nasze, które chcielibyśmy wysłać do szkół średnich czy też zawodowych, zniechęcają się nieraz tymi trudnościami.

Wobec powyższego zwracamy się z apelem do dyrekcji MKZ GG o jak najszybsze uwzględnienie naszej prośby. Uważamy, że jeżeli MKZ mogą uruchomić dodatkowe autobusy tam, gdzie już istnieją połączenia tramwajowe w celu usprawnienia komunikacji, to tym bardziej powinny otrzymać połączenia komunikacyjne te dzielnice, które ich w ogóle nie posiadają.”

NASTĘPUJE 94 PODPISÓW
MIESZKAŃCÓW DZIELNICY
RUDNIKI I MAŁEGO
PLENIEWA

Założyć spółdzielnię pracy lalek w Kwidzynie

„Przy Lidze Kobiet w Kwidzynie nie znajduje się pracownia lalek, którą ja zaprojektowałam. Pracownia ta zostaje obecnie zlikwidowana, podobnie jak wszystkie dochodowe placówki Ligi Kobiet.

Uważam jednak, że szkoda

likwidować placówkę, która ma duże perspektywy rozwoju. Byłaby ona zdolna do produkcji lalek na większą skalę i wielu innych zabawek, a nawet płaskorzeźb, które można by sprzedawać po tanich cenach.

Czy nie należałoby założyć

spółdzielni pracy, która rozszerzyłaby działalność dotychczasowej placówki?”

K. KAZIMIEROWSKI
Kwidzyn, Czerwonego Krzyża 9.

OD REDAKCJI: Pomysł czytelnika wydaje się słuszny. Spółdzielnia tego rodzaju mogłaby odegrać bardzo pozytywną rolę, umożliwiając taniej zakup lalek i zabawek i zapewniając wyspecjalizowanym już w tym zakresie ludziom zatrudnienie. Sądzymy, że odpowiednie czynniki zainteresują się tym projektem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTII NA PRZY PASTWOWYCH FABRYKACH PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO W GDAŃSKU — SIANKACH.

W sprawie realizacji ustawy o stopniu inżyniera z dnia 28 stycznia 1948 r., należy zwrócić się do Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnej dla kandydatów na stopień inżyniera przy Politechnice Gdańskiej. Kandydaci winni przygotować następujące dokumenty: podanie, 2 fotografie, życiorys, metrykę urodzenia, stwierdzenie obywatelstwa polskiego, zaświadczenie niekaralności, świadectwo szkolne, świadectwo pracy i sprawozdanie z działalności zawodowej. Komisja Weryfikacyjno-Egzaminacyjna przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel w godzinach urzędowych.

GŁOS SPORTOWY

Gwardia (Warszawa)

zwycięża team klubów szczecińskich

SZCZECIN. W meczu towarzyskim, rozegranym w niedzielę „Gwardia” (Warszawa) pokonała wysoko team klubów szczecińskich 13:3.

Najładniejsze walki stoczyli Ambroz z Wilczkiem oraz Tyczynski z Ciupką. Słabo natomiast wypadł Szymura, który nieznacznie wypunktował Rutkowskiego.

Wyniki: w muszej Frackowiak (Gw) zremisował z Murawskim, w koguciej Szadkowski (Gw) wypunktował Izydoreczka, w piórko-

wej Tyczynski (Gw) wygrał z Ciupką, w lekkiej Łukacz (Gw) przegrał z Morysem, w półśredniej Wesolowski (Gw) wypunktował Wasiaka, w średniej Wilczek (Gw) wygrał z Ambrozem, w półciężkiej Famulicki (Gw) wygrał przez t.k.o. z Malikiem, który doznał w I rundzie zranienia twarzy, w ciężkiej Szymura (Gw) dzięki lepszymu finiszowi uzyskał zwycięstwo nad Rutkowskim.

Sędziował w ringu Ldział (Szczecin). Widzów 3.000.

Zakończenie półfinałów szachowych mistrzostw Polski

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy zakończył się półfinałowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski.

Po niezwykle zaciętych walkach, trwających 11 dni, na pierwszym

miejsu uplasował się Szapiej (Spójnia Bydgoszcz) — 7,5 pkt. przed Gawlikowskim, (Kolejarz Warszawa) — 7,5 pkt. i Panasiewiczem (AZS Łódź) — 6,5 pkt.

— Zrobiliście wielki błąd — odparł mój znajomy. Heys jest prezesem MPA — Zrzeszenia Przemysłu Filmowego. Jest on absolutnym władcą Hollywoodu. Kieruje całą polityką przemysłu filmowego. Oprócz tego jest świeckim przywódcą Katolików Zachodniej Półkuli. Will Heys jest bardzo ważną osobistością w Hollywoodzie!

Nieco później dowiedziałem się o historii Heysa. Szerę wydarzeń z okresu pierwszej wojny światowej poprzedził jego przyjazd do przemysłu filmowego.

Powodując ruinę nie tylko pewnych warstw, lecz i całych państw, pierwsza wojna światowa przysporzyła amerykańskiemu handlarzowi bronią nieprawdopodobne bogactwa. Lecz wojna spowodowała nie tylko zubożenie jednych i bogacenie się drugich; spowodowała także demoralizację pewnych warstw społeczeństwa. Po wojenny rozkład moralny znalazł odzwierciedlenie w filmach wyprodukowanych w latach 1919—1922. Filmy owych czasów były z jednej strony pełne pesymizmu i mistycyzmu, z drugiej zaś — niczym niemaskowanej pornografii. Tym towarem handlowali chciwi geszefciarze hollywoodzcy. Drugim czynnikiem, który zmusił opinię publiczną do zajęcia się panującymi w Hollywoodie stosunkami, był szereg skandali, który wykrył zastraszający rozkład moralny wśród działaczy hollywoodzkich.

Zaniepokojony na pozór rozkładem obyczajów, w gruncie rzeczy dążąc do wzmocnienia swoich wpływów jeszcze i w tej sferze, Kościół katolicki wystąpił z żądaniem powierzenia mu kontroli nad przemysłem filmowym. Właściciele towarzystw filmowych, przeczuwając nieuniknioną interwencję czynników społecznych, po-

M. KAŁATOZOW 7) W HOLLYWOODZIE

stanowili odgrodzić się od takiej kontroli za wszelką cenę.

Z drugiej strony następowała szybka monopolizacja przemysłu filmowego, która wymagała inwestowania olbrzymich kapitałów. Takimi jednak kapitałami hollywoodzcy handlarze nie dysponowali. Potrzebne środki finansowe mieli bankierzy i wzbogaceni handlarze broni, rezydujący na Wall Street. Wówczas to Wall Street stworzyła monopolistyczną organizację — Zrzeszenie Przemysłu Filmowego. Organizacja ta została powołana do życia niby w celach uregulowania zagadnień obyczajowych i sprzeczności gospodarczych między właścicielami poszczególnych towarzystw filmowych. Głową Zrzeszenia Przemysłu Filmowego mianowano b. ministra poczty, działacza partii republikańskiej i praktykującego katolika, Will Heysa. Kandydatura Heysa była na rękę wszystkim: i kołom rządowym i katolikom i geszefciarzom hollywoodzkim. Nikt nie poruszył kwestii, że właściciel b. minister poczty był zamieszany w „afere szajki Hardinga”. Ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Harding i jego współpracownicy przywłaszczali sobie dużo milionów pieniędzy państwowych. Heysa i jego kolegów pociągnięto do odpowiedzialności, lecz afera była na tyle skandaliczna i zahaczała o tak wpływe koła, że sprawę trzeba było zatuzować.

I tak Heys stał się czcłąwą osobistością Hollywoodu

Kampanię za „uzdrowieniem” stosunków rozpoczął Heys, żądając, by reklamować rozkładające się stosunki w systemie kapitalistycznym, jako „szczęśliwą sielankę”. Opracował też program ideologiczny: filmy muszą być rozrywką, widz nie może sobie łamać głowy nad rozwiązywaniem problemów społecznych, w filmach trzeba podkreślać dobroć i szlachetność „posiadających”, tym więcej, że do majątku każdy w Ameryce dojść może, trzeba tylko trochę wytrwałości i inicjatywy.

— Tak, bez Heysa w Hollywoodzie nic się nie da zrobić — powiedział na zakończenie swej opowieści mój przyjaciel. Byłem bardzo zdziwiony, gdy dodał, że Heys mieszka stale w Nowym Jorku. Znowu jechać do Nowego Jorku? Nie wiedziałem nawet, jak Heys zareaguje na moje życzenie zobaczenia się z nim.

Tak płynęły tygodnie, nie przyniosły żadnych zmian, aż pewnego dnia zadzwonił telefon i uprzejmy kobiecy głos zapytał mnie, czy rozporządzam w przyszłym tygodniu czasem, gdyż mr. Heys ma zamiar odwiedzić Hollywood. Mr. Heys chciałby wiedzieć, czy może liczyć w czasie śniadania, które odbędzie się w klubie mr. Heysa, na towarzystwo przedstawiciela radzieckiego filmu? Kobiecy głos rzeczowo podał dzień i godzinę ewentualnego spotkania.

(C. d. n.)